Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 6 (2806) Warszawa, Sroda 6 Stycznia 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia

w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy

AKADEMJA DLA UCZCZENIA PAMIĘCI TOW. SEN. KSAWEREGO PRAUSSA,

urządzana staraniem Zarządu Głównego T. U. R., odbędzie się dn. 10 stycznia o godz. 11 r. w sali Tow. Higjenicznego, ul. Karowa 31.

Przemawiać będą tow. tow. pos. i sen. N. Barlicki, K. Czapiński, St. Kopciński, F. Perl, S. Posner i wice-marsz. Jan Woźnicki. W Akademji weźmie udział chór i orkiestra.

Bilety wcześniej otrzymywać można: w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., Administracji „Robotnika", Warecka 7 i w Księgarni Robotniczej, Warecka 9, w dniu Akademji przy wejściu od godz. 10 i pół rano.

***

Okręgowy Komitet Robotniczy wzywa Komitety dzielnicowe aby przybyły na Akademję ku czci tow. Ksawerego Praussa ze sztandarami.

W dzisiejszym numerze:

PO XX KONGRESIE P. P. S.
SKANDALICZNA AFERA ARYSTOKRATYCZNYCH FAŁSZERZY PIENIĘDZY NA WĘGRZECH.
WZROST BEZROBOCIA W WARSZAWIE.
PLAN WSTRZYMANIA WYWOZU PSZENICY. DLACZEGO TYLKO PSZENICY?
TAJEMNICE REDUKCJI W P. K. O.
PRZED ZJAZDEM NADZWYCZAJNYM SOCJALISTÓW FRANCUSKICH. (Kor. wł.)
TOW. GEGECZKORI O POLSCE.
BEZROBOCIE, REDUKCJE A HIGJENA PRACY. Dr. J. Z.
HEJ, ZAWIEDZENI. Wiersz.

PO KONGRESIE.

XX Kongres P. P. S. ziścił w pełni nasze oczekiwania i nadzieje. Był to Kongres w całem tego słowa znaczeniu świetny, wzorowo zorganizowany, politycznie dojrzały, zaszczytny zarówno dla ogółu uczestników, jak i dla Partji, której oblicze tak jasno uwydatniło się w obradach i wynikach Kongresu. Kongres ten dał nowy dowód siły i wewnętrznej spoistości P. P. S. i sam się stał potężnym czynnikiem dalszej akcji, dalszej walki partyjnej. Nietylko dla Partji, ale dla całego życia politycznego kraju Kongres miał znaczenie pierwszorzędne.

Kongres nasz odbywał się jawnie i publicznie. Najważniejsze, najdrażliwsze sprawy z zakresu ogólnej polityki były przedmiotem szerokiej, gruntownej, otwartej i niekrępowanej dyskusji. Taktyka i polityka władz partyjnych podlegała na Kongresie otwartej krytyce, która — stwierdzić to należy — sama sobie jedno tylko wędzidło nakładała: ogólne dobro Partji. Jeżeli pominiemy niektóre — nieuniknione w tak licznem gronie i w tak podniecających debatach — wybujałości i pewne poślizgnięcia, to z dumą podnieść wypada, że poziom dyskusji był wysoki, świadomość powagi zagadnień i odpowiedzialności politycznej bardzo żywa, poczucie jedności — niezłomne i niezachwiane.

Tow. zagraniczni, którzy uświetnili nasz Kongres swoją obecnością i z niesłabnącą ciekawością przysłuchiwali się obradom — mówili nam, że z Kongresu wynieśli przekonanie jaknajlepsze o Partji naszej. Nie należy w tem widzieć zdawkowego komplementu ze strony gości, bo niektórzy z tych towarzyszów szczerze stwierdzali, że przyjechali na nasz Kongres nie bez uprzedzeń i wątpliwości. Kongres przekonał ich, że P. P. S. jest wielką Partją, myślącą kategorjami socjalizmu europejskiego i że nasze drogi i nasze spory są całkiem podobne do tego, co się dzieje w Międzynarodówce wogóle.

Najważniejszą sprawą, która zaprzątała wszystkie umysły na Kongresie, zajęła mu najwięcej czasu i nadawała mu największe znaczenie polityczne — była to sprawa wejścia P. P. S. do Rządu koalicyjnego. Zrozumiałą jest rzeczą, że krok ten budził w szeregach partyjnych wątpliwości, spotkał się z wielu zarzutami i znalazł niemało przeciwników.

Na Kongresie rozwinęła się w tej sprawie obszerna i wyczerpująca dyskusja. W tej dyskusji przeciwstawiały się sobie dwie rezolucje: CKW. i grona tow., nazywanych „opozycją" czy też „lewicą". Obie strony gruntownie wyjaśniły swoje stanowisko. I z zadowoleniem podnieść należy, że było to istotne *wyjaśnienie*, to znaczy że doprowadziło ono nietylko do lepszego zrozumienia się wzajemnego, ale i do poważnego zbliżenia się.

Różnic zasadniczych, nieprzejednanych, właściwie nie było. Zwolennicy wejścia do koalicji ani nie zalecali tego jako stałej taktyki, ani też nie mieli zamiaru budzić jakiegokolwiek entuzjazmu dla „koalicji". Stwierdzali tylko, że w danych warunkach, w danej katastrofalnej sytuacji było to koniecznością, że lepszego wyjścia nie było, że „koalicja" to tylko próba naprawy stosunków i że dopóty tylko może być przez nas popierana, dopóki daje widoki tej naprawy. Ci, którzy pochwalali lub akceptowali wejście do koalicji, zgadzali się z „opozycją", że wejście do koalicji to ciężar dla Partji, ale podkreślali zarazem, że ciężar ten trzeba było wziąć na siebie, aby na tle dążenia do „sanacji" życia gospodarczego i finansowego prowadzić możliwie najowocniejszą walkę o obronę interesów robotników i bezrobotnych. „Opozycja" zaś nie zaprzeczała, że władze partyjne i Z. P. P. S. gorliwie i z wielkim wysiłkiem w tym kierunku pracują.

Większa jeszcze wspólność okazała się co do ogólnych założeń taktycznych. Straszne położenie gospodarcze kraju wywoływało namiętne protesty przeciwko gospodarce klas posiadających i służącym ich interesom partjom oraz wyższej biurokracji. Wskazywano jak w dalszym ciągu panoszy się bezmierny egoizm posiadaczy, rujnujący kraj, jak mało się robi dla rzeczywistej sanacji i jak trudno zmusić Rząd koalicyjny do poważniejszych czynów dla zażegnania zła. Ale to stanowisko surowo krytyczne było stanowiskiem całego Kongresu, nie tylko „opozycji". Jednocześnie zaś stwierdzić należy, że przy całej bezwzględnej krytyce nie było na Kongresie żadnych dążności „bolszewizujących", żadnej spekulacji na katastrofy, żadnego kokietowania z takiemi czy owemi „dyktatorskiemi" zachciankami i złudzeniami. Cały Kongres stał na gruncie socjalizmu — *demokratycznego*.

Wszystko to sprawiło, że w debacie komisyjnej nastąpiło znaczne zbliżenie poglądów. Do rezolucji CKW. wprowadzono poprawki, całkowicie zgodne z jej myślą przewodnią i z wyrażoną tam metodą polityczną, ale lepiej wyjaśniające charakter naszego udziału w Rządzie i zaostrzające „warunkowy" charakter tego udziału. Podkreślono silnie konieczność *nacisku* na koalicję w celu obrony interesów robotniczych i interesów Państwa, którym przeciwstawia się żarłoczna chciwość spekulantów i t. zw. sfer gospodarczych. Stwierdzono, że akcja nasza wymaga nieraz *ultymatywnego* sposobu stawiania żądań Rządowi koalicyjnemu.

Już w komisji nastąpiło uzgodnienie poglądów z tow. Pławskim, który zgłosił odrębną rezolucję. Na Kongresie zaś tow. Stańczyk w imieniu części „opozycji" złożył oświadczenie, że pomimo zastrzeżeń co do Rządu koalicyjnego głosować będą za rezolucją komisji w imię jednolitego działania Partji.

Do czegóż ostatecznie sprowadziły się różnice między rezolucją komisji a stanowiskiem tow. Zaremby, Szczerkowskiego i in.? Po pierwsze do tego, że tow. ci nie chcieli wyraźnego stwierdzenia w rezolucji, że Kongres przyjmuje do wiadomości wejście P. P. S. do Rządu. Oczywiście było by to pośredniem votum nieufności dla władz partyjnych i musiało by pociągnąć za sobą niezwłoczne ustąpienie ministrów socjalistycznych z Rządu. A przecież ci sami tow. wraz z całym Kongresem głosowali przeciwko wnioskowi tow. Grzecznarowskiego o natychmiastowem wyjściu z koalicji. Po drugie, tow. Zaremba, Szczerkowski i in. domagali się, żeby Rządowi nanowo postawiono konkretne ultymatywne żądania, od których by zależał dalszy udział w Rządzie. Ale tow. ci sami ze swoich ultymatywnych żądań skreślili cztery, co było najlepszym dowodem, jak ostrożnie poczynać sobie należy z tego rodzaju formułkami! Komisja uznała, że Kongres poprzestać winien na nakreśleniu ogólnej linji taktycznej, pozostawiając wykonanie władzom partyjnym i ministrom socjalistycznym.

Tak się też stało. Rezolucja komisji— przerobiona rezolucja C. K. W. — przyjęta została przez Kongres ogromną większością głosów. Opór „opozycji" przeciwko niej był już raczej formalny.

W ten sposób rezolucja Kongresu zakończyła spór o wejście do Rządu i zjednoczyła Partję w dążeniu do energicznego przeprowadzenia postulatów, zmierzających do naprawy i uzdrowienia katastrofalnych stosunków. Rezolucja ta jest wyrazem dążenia P. P. S. do podtrzymania Rządu, ale zarazem ostrzeżeniem dla niego, że klasa pracująca ma dość frazesów o sanacji, a żąda rzeczywistej sanacji że nie pozwoli się oszukiwać, nie pozwoli, aby „koalicja" stała się parawanem, za którym dalej była by uprawiana rabunkowa polityka lichwiarzy i spekulantów, że klasa pracująca żąda reform i energicznego przeciwdziałania katastrofie. Inaczej — nastąpi rychły koniec „koalicji".

Debata ogólno - polityczna tak się rozrosła na Kongresie, że już nie było czasu na szerszą i pogłębioną dyskusję o reformie rolnej. Kongres poprzestał na przyjęciu zwięzłej rezolucji o świeżo przyjętej ustawie, podkreślając, że P. P. S. walczyć będzie w dalszym ciągu o rzeczywiście dobrą reformę.

Brak czasu sprawił również, że Kongres musiał się zrzec specjalnego omawiania sprawy rozwiązania Sejmu i przyszłych wyborów. W ogólnikowej formie sprawa ta znalazła wyraz w rezolucji ogólno - politycznej.

Zaznaczyć należy, że Kongres dokonał ważnych zmian w statucie partyjnym celem ulepszenia i usprawnienia organizacji. W całym szeregu specjalnych uchwał Kongres wyraził swoje stanowisko w różnych sprawach wielkiej wagi (polityka międzynarodowa, sprawa szkolna, sprawa mniejszości narodowych i t. p.).

Jednomyślny wybór Rady Naczelnej stwierdził, że w granitowej jedności Partji niema żadnych szczelin i że partja całkowicie oparta jest na ścisłem współdziałaniu wszystkich jej członków, niezależnie od różnic w poglądach.

Kongres zakończył się wspaniałym akordem: przemówieniem tow. Daszyńskiego, które było syntezą prac Kongresowych i potężnem wezwaniem do zgodnego czynu, do wytężonej dalszej walki!

Przed Kongresem francuskiej partji socjalistycznej.

(Korespondencja własna).

Cała Francja czeka z naprężeniem uchwał Kongresu partji socjalistycznej, który zbierze się 10 stycznia. Zarówno stronnictwa lewicowe, jak partje reakcyjne, doceniają należycie doniosłość tych uchwał, które mogą zadecydować o dalszych losach Państwa. Najlepszym dowodem tego skupienia uwagi na mającej zapaść decyzji socjalistów jest zupełna obojętność, z jaką spotkał się projekt finansowy ministra Doumera. Jakkolwiek projekt ten przewiduje 8 miljardów nowych podatków, nikt się tem nie przejmuje, gdyż niewiadomo, czy w połowie stycznia ster władzy jeszcze będzie spoczywał w rękach Brianda i Doumera. Los obecnego gabinetu prawie całkowicie zależy od woli socjalistycznego Kongresu, który, w razie zgody na udział w rządzie z innemi stronnictwami Kartelu, tem samem zdecyduje o dymisji Brianda.

Jak wiadomo w partji socjalistycznej oddawna ścierają się dwa, niemal równe sobie siłą, kierunki: jeden zdecydowany jest współpracę parlamentarną z pozostałemi partjami Kartelu rozszerzyć na koalicję rządową, drugi odrzuca myśl wspólnych rządów z radykałami. Ogromna większość zwolenników tego drugiego kierunku teoretycznie zgadza się na ujęcie władzy przez socjalistów, ale pod warunkami, które są niemożliwe do osiągnięcia w obecnej sytuacji parlamentarnej. Mianowicie ewentualny gabinet, za który wzięliby odpowiedzialność socjaliści, ma być albo złożony z samych socjalistów i opierać się w parlamencie na większości kartelowej, albo też radykali mają być dopuszczeni do udziału w rządzie z zastrzeżeniem jednak większości tek i stanowiska premjera dla socjalistów.

Te żądania, jakkolwiek usprawiedliwione potężnemi wpływami socjalistów poza Izbą deputowanych, nie są proporcjonalne do ilości mandatów w Izbie. Dlatego też radykali, którzy nie mają wcale ochoty uznać przodownictwa socjalistów, niejednokrotnie oświadczali przez usta swych przywódców, że nie zamierzają brać udziału w podobnej kombinacji politycznej. Cóż dopiero mówić o dwuch pozostałych partjach Kartelu: republikanach socjalistycznych i lewicy radykalnej, które jeszcze mniej mają ochoty na bezwzględne podporządkowanie się socjalistom.

To też gdyby Kongres przyjął rezolucję, uzależniającą udział socjalistów w rządzie od warunków, stawianych przez kierunek niechętny współpracy z radykałami, równałoby się to uniemożliwieniu stworzenia rządu Kartelu.

Natomiast część partji socjalistycznej, która pragnie utworzenia takiego rządu, widząc w nim jedyne wyjście z niesłychanie ciężkiej sytuacji, zgadza się na propor-

cjonalny do ilości mandatów rozdział tek między partje Kartelu, pod warunkiem oczywiście, że nowy rząd energicznie zabierze się do realizowania wspólnie opracowanego programu. Zwolennicy udziału w rządzie doskonale rozumieją, że udział ten stanowiłby wielką ofiarę ze strony partji, która musiałaby na pewien czas zrezygnować z myśli o całkowitem zrealizowaniu swego programu, wiedząc, że rząd Kartelu opierałby się na zasadach kompromisowych, ale uważają, że jest to jedyny sposób ratowania kraju i republiki.

Kraju — gdyż dotychczasowe połowiczne środki ratowania skarbu, stosowane lub proponowane przez takich ludzi, jak Loucheur lub Doumer, odwlekają tylko ostateczne załatwienie kwestji na później, a więc pogarszają i tak dostatecznie ciężką sytuację.

Republiki — gdyż rządy Painlevego lub Brianda, o chwiejnej polityce i niezdecydowanej większości w Izbach, nikogo nie zadowalają, i wyborca, który z natury rzeczy dość powierzchownie ocenia sytuację polityczną, nie mogąc zrozumieć, dlaczego Kartel, który ma liczebną większość w Izbie, nie tworzy swego rządu, zaczyna powątpiewać o twórczych siłach tego Kartelu. Taka atmosfera pewnego niezadowolenia wzmacnia siły reakcji i umożliwia agitację rodzącego się we Francji i narazie zupełnie jeszcze słabego faszyzmu.

Słusznie ktoś powiedział, że siła faszyzmu leży nie w nim samym, ale w słabości i rozbiciu lewicy. Otóż zachodzi obawa, żeby rozbicie Kartelu nie dopomogło do rozwinięcia się faszyzmu, który dziś na szczęście żadnego jeszcze znaczenia nie posiada. A zresztą rozbicie Kartelu wywołać może inny skutek niemniej szkodliwy dla kraju — przegrupowanie sił w parlamencie i powrót do władzy Bloku Narodowego w „świętej unji" z częścią Kartelu.

Blok Narodowy dobrze to przewiduje i oddawna nawołuje do takiej unji, która na swym sztandarze wypisałaby, jako pierwsze hasło: walkę z socjalizmem. Taka zmiana większości w Izbie wcale nie jest niemożliwa, gdy już teraz niektórzy deputowani z lewicy radykalnej, która mimo swej nazwy jest najmniej lewicową i najmniej radykalną partją Kartelu, bardzo dwuznacznie zerkają w stronę Bloku. Niewiadomo też, jakby się zachowali radykali wobec stanowczej odmowy socjalistów wspólnej pracy rządowej. Gdyby zaś taki rząd „świętej unji" stał się rzeczywistością, najżywotniejsze interesy klasy pracującej zostałyby zagrożone, gdyż skarb ratowanoby kosztem robotników i kosztem częściowej sprzedaży majątku państwowego (monopole).

W obliczu takich możliwości duża część socjalistów na czele z tow. tow. Renaudelem i Paul Boncourem, nie waha się wziąć odpowiedzialności za rządy koalicyjne Kartelu. Grunt dla takiego rządu jest przygotowany. Mianowicie niedawno przedstawiciele grup parlamentarnych: socjalistów, radykałów i republikanów socjalistycznych opracowali wspólny program finansowy, oparty na dwuch podstawowych zasadach: najdalej idące oszczędności w budżecie oraz ścisła kontrola nad podatnikami i surowe kary za defraudacje. Dzięki tej drugiej części programu Kartelu dochody Państwa z istniejących podatków znakomicie się zwiększą, co pozwoli uniknąć nałożenia nowych podatków, lub podwyższenia obecnych. Ten program był opracowany, jako przeciwstawienie planów Doumera, i mógłby stać się podstawą polityki finansowej przyszłego rządu Kartelu.

Ciężkie zadanie czeka Kongres. Trudno prorokować, który kierunek zwycięży. Dotychczas większą liczbę zwolenników miał kierunek tow. tow. Faure'a i Lebasa, odrzucający myśl udziału w rządzie radykalno-socjalistycznym. Niewiadomo jednak, czy taka sama większość będzie na Kongresie. W każdym razie jakakolwiek rezolucja zapadnie, ewentualna opozycja podporządkuje się lojalnie uchwałom większości partyjnej.

W. K.

—::o::—

Jeszcze w sprawie marynarki wojennej

Otrzymaliśmy list następujący:

Sz. Panie Redaktorze!

Wobec zaprzeczenia w „Robotniku" z powodu notatki „Zabawa w marynarkę wojenną", pozwalam sobie zwrócić uwagę W. P. na następujące pozycje dla marynarki wojennej w preliminarzu budżetowym na r. 1926.

Na str. 61 figuruje pozycja na marynarkę w sumie 10.042.023 zł., a na str. 65—11.057.977 zł., co stanowi razem **21.100.000 zł.** Personel zaś oficerski, który w 1925 r. wynosił 226, ma być w 1926 r. (str. 70 preliminarza) podniesiony do **252**, ilość podoficerów zawodowych z 450 (w 1925 r.) do 540.

Zaprzeczenie więc p. komandora nie odpowiada ani istotnemu stanowi rzeczy, ani zamierzeniom na 1926 r.

Z wysokiem poważaniem

Dr. Z. B.

Wzrost bezrobocia w Warszawie.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie, w okresie od 28 grudnia do 2 stycznia włącznie, ogólna liczba bezrobotnych w stolicy wynosiła 10,550; w tej liczbie pracowników umysłowych 2550.

W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym, *ogólna liczba pozostających bez pracy wzrosła o 750 osób*, licząc w tem bezrobotnych pracowników umysłowych o 100. Bezrobocie wzrosło we wszystkich grupach zawodowych, z powodu zamykania fabryk i częściowej redukcji personelu.

W okresie sprawozdawczym wysłano, jako kandydatów do pracy, 1037 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 83. Otrzymało pracę 694 osób, w tej liczbie 534 przy robotach plantacyjnych, zorganizowanych przez Magistrat, i 47 pracowników umysłowych. Wolnych miejsc pozostało 477, w tej liczbie dla pracowników umysłowych 268 (głównie agentów). Poszukujących pracy pozostało w ewidencji Urzędu 9520, w tej liczbie 1858 pracowników umysłowych. Dostarczono pracy przeważnie niewykwalifikowanym, metalowcom, robotnikom budowlanym, służbie domowej i agentom handlowym.

Wydano 18 zaświadczeń na otrzymanie bezpłatnych paszportów zagranicznych osobom wyjeżdżającym w celach zarobkowych: 6 — do Francji, 5 — do Belgji i po 1 — do Niemiec, Szwajcarji, Rosji, Czechosłowacji, Bułgarji, Włoch i Rumunji. Wydano też 58 zaświadczeń dla 87 osób, w celu uzyskania przez nie 50 proc. zniżki kolejowej, wobec udawania się ich do pracy na prowincję. (—).

—::o::—

Tajemnice redukcji w P. K. O.

Ci, co dziś powinni zasiąść na ławie oskarżonych za współdziałanie z Hubertem Linde, nietylko pozostali na stanowisku, lecz... wydalają innych. „Orły" z P. K. O. przedkładają nowemu prezesowi p. Schmidtowi listę urzędników mających ulec redukcji, a p. prezes podpisuje ją. Przy redukcji nie kierowano się ani względami na dobro instytucji, ani względami na zasługi czy stan materjalny pracowników, lecz wyłącznie osobistem widzimisię „orłów" i ich węchem antysemickim. Pomaga im w tem bardzo rozciągły par. 116 pragmatyki.

I cóż widzimy?

Zredukowano Leona Gotfrieda, starozakonnego, który pracuje w P. K. O. od lat siedmiu, jest dobrym i pilnym pracownikiem, posiada rodzinę na utrzymaniu, temu człowiekowi w sile wieku wyznacza się 52% emerytury, albo proponuje się mu przyjęcie katolicyzmu, jako warunek pozostawienia na posadzie.

Zredukowano p. Gustawa Kohna, magistra praw, człowieka obowiązku, jedynie na mocy par. 116.

Zredukowano p. Władysława Poznera, pracownika uzdolnionego i obowiązkowego, wyznaczając mu emeryturę w **40 roku życia.**

Zredukowano p. Szawłowskiego, starszego już człowieka z wyższem wykształceniem handlowem, obarczonego rodziną, człowieka, który 29 lat przesłużył na kolei wiedeńskiej, 5 lat w P. K. O. Dziś p. Szawłowskiemu każe się czekać na „pisemną odpowiedź", bo trzeba trochę „przewlec sprawę", a potem, jako „nieaktualną" i pogrzebać.

Ale nie ruszono pań i panienek. A wszak jest ich tak wiele, a redukcja niektórych z nich wyszłaby na korzyść P. K. O.

Nie zredukowano pani Marty Wroczyńskiej, pracującej w P. K. O. wraz z mężem. Ani p. Stefanji Topór-Matuszewskiej, ani ubrylantowanej „hrabiny" Teresy Łubieńskiej, ani p. Stanisławy de Lippa, żony kapitana.

A niedawno przyjęta p. Ludmiła Pobóg-Pobojewska. A p. Olga Dudczenko? Tych osób, — a są to jedne z wielu — nawet czwarta redukcja nie tknęła.

W dowód „łaski" dla zredukowanych P. K. O. kupiła ich akcje Banku Polskiego, płacąc po 92 złote za sztukę, na czem biedacy tracą po 28 zł. na sztuce. Ale trzeba było kupić, poprzednie bowiem zaliczki teraz się potrąca, a nie było z czego, więc takiego użyto „fortelu".

—::ooo::—

XX Kongres P. P. S.

W uzupełnieniu sprawozdania z XX Kongresu P. P. S. podajemy skład Komisji Rewizyjnej i Centralnego Sądu partyjnego.

SKŁAD KOMISJI REWIZYJNEJ: Tow. tow. Reger, Lenga, Żerkowski i Kakietek, oraz tow. Baranowski jako zastępca.

SKŁAD CENTRALNEGO SĄDU PARTYJNEGO: Tow. tow. Marek, Posner, Skarzyński, Tomaszewski, Krieger, Gross, Kopciński, Kelles-Krauz i Szczyrek, oraz tow. Purtal, Chmieleńska i Karton, jako zastępcy.

—::o::—

Hej, zawiedzeni!

I

Na nic się zdały zaklęcia i modły,
Szczucia, intrygi i powódź frazesu,
Ciemne żywioły mocno się zawiodły,
Bo Kongres wzmocnił siły P. P. S-u!

II

A więc wściekają się „żubry kresowe",
Którzy się w Wilnie przy „Słowie" grupują,
Stronnictwo nasze dla nich „ugodowe" —
Do komunistów za to miłość czują.

III

Głośno się w „Słowie" i skarżą i żalą,
Tak Pepeesu taktyka ich złości,
A komunistów zaś sławią i chwalą —
Widać tu sojusz obydwu nicości!

IV

Ale nietylko tych „żubrów" złość pali,
Nietylko oni zawiedli się srodze,
Oto niektórzy także „radykali"
Żalom, zawiści puszczają też wodze.

V

„Kurjer Poranny" ze stycznia piątego,
Że mamy siłę — ubolewa szczerze,
W artykuliku pióra nieznanego
Wiele też żółci rozlał na papierze.

VI

Autor twierdzi, że nasze żądania —
To postulaty całej burżuazji,
Że do tych żądań i faszyzm się skłania,
Że „naród" cały jest tej orjentacji.

VII

A tylko jedno, zdaniem autora,
W naszych uchwałach ostatnich jest nowe,
Lecz to nań działa jak straszak, jak zmora,
„Trzy po trzy" plecie i zatraca głowę.

VIII

A tą nowością to wojska zmniejszenie,
Skrócenie służby do roku jednego,
Ale natomiast rzeczowe wzmocnienie
Przygotowania Polski obronnego.

IX

Więc straszy wszystkich nas von Seecktami,
Zmniejszenie armji za zbrodnię uważa, —
Że liczba ludzi z gołemi rękami
Coś znaczy — błędnie sobie wyobraża.

X

Złości go także nasza dyscyplina,
„Niedoścignioną" dla innych, jak pisze,
Ale ją w wierszu następnym wyklina,
Bo to dogadza jego wielkiej pysze.

XI

Ta dyscyplina „więzienna, klasztorna",
Jak ją określa w poczuciu słabości,
Zła jest, niegodna — to sprawa bezsporna!
„Dla liberałów" i różnych wielkości.

XII

Hej, autorze! miotasz się, jak w sieci;
Że w P. P. S-sie nikt Ciebie nie słucha,
Twe „Wyzwolenie" — pupil się rozleci,
Więc miota Tobą boleść i złość głucha!

Wap.

Łańcuch Prasowy.

Dn. 5 stycznia następujący towarzysze złożyli pieniądze w Administracji „Robotnika", wzywając kolejno następnych towarzyszów do złożenia takiej samej kwoty i do wyznaczenia znowu następnych towarzyszów:

Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych zł. 100 — wzywając **Zw. Pracowników Instytucji Użyteczności Publ.** w Polsce.

Tow. B. Dratwa zł. 5 — wzywając **tow. Br. Kuczewskiego** z Łodzi.

Tow. Wł. Śliwiński zł. 5 — wzywając **tow. St. Łuniewskiego.**

Tow. J. Janiak z Kutna zł. 5 — wzywając ob. **F. Andrysiewicza** z Kutna.

Tow. H. Płatek zł. 5 — wzywając **tow. J. Balcerzaka.**

Tow. St. Stańczykowski zł. 5 — wzywając ob. **Pawła Piotra Berlińskiego.**

Tow. Wł. Wezdecki zł. 5 — wzywając **tow. A. Borkowskiego.**

Tow. A. Borkowski zł. 5 — wzywając **tow. Ludwika Głębickiego.**

Tow. Hersztal ze Lwowa po raz drugi zł. 5 — wzywając **tow. Kelles-Krauzową** z Radomia.

Tow. Karpiński 5 zł. — wzywając **tow. Helenę Ziemięcką.**

Tow. Domosławski zł. 5 — wzywając **tow. Tomasza Świecę.**

—::o::—

Samobójstwa z powodu braku pracy

Sprawozdanie z działalności Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie za m. listopad zaznacza, że, w związku z wzrastającem bezrobociem, wzrosła również cyfra samobójstw, z powodu braku pracy. **W listopadzie 1925 r. zanotowano 27 targnięć na życie, z powodu braku pracy. Z tej samej przyczyny zanotowano 1 kradzież i 1 malwersację.**

—::o::—

Wiadomości z Łodzi

(Telefonem).

Łódź, 5 stycznia.

GOŚCINNE WYSTĘPY D-RA DROBNERA W ŁODZI I OKOLICY.

Przy ul. Piotrkowskiej 107 mieści się organizacja szumnie nazwana „Centralną Radą niescentralizowanych związków zaw.", pod przewodnictwem osławionego p. Łatkowskiego. Niezależny dr. Drobner obrał sobie właśnie tę organizację, jako podstawę do ugruntowania swoich wpływów w Łodzi i okolicy. Onegdaj odbyła się konferencja niezawisłych z „Centralną Radą niescentralizowanych zw. zaw.", która to konferencja ma być wstępem do zapowiedzianego Kongresu „niezależnych" z „niescentralizowanemi zw. zaw." w Łodzi.

Dr. Drobnerowi zdaje się, że w ten sposób uda mu się opanować Zw. Zaw., jak to zapowiada w swoim programie. Gdyby mu się to nie udało grozi zakładaniem nowych Zw. Zaw. Równocześnie zgłasza swój akces do Międzynarodówki Amsterdamskiej i zaprasza przedstawiciela Międz. Amsterdamskiej na Kongres. Bezczelność zaiste zdumiewająca.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU REJESTRACJI BEZROBOTNYCH.

Przedłużenie terminu rejestracji dla bezrobotnych przez min. tow. Ziemięckiego wpłynęło uspokajająco na masę łódzkich bezrobotnych. Rejestracja odbywa się w porządku mimo wzmożonej agitacji komunistów i niezależnych. Dzisiaj nareszcie rozpoczęto wydawanie talonów żywnościowych i węglowych robotnikom sezonowym.

FABRYKA POZNAŃSKICH JESZCZE NIE ZOSTANIE CAŁKOWICIE ZAMKNIĘTA.

Groźba zupełnego zamknięcia fabryki Poznańskich chwilowo została przesunięta na dni 14 gdyż Zarząd fabryki postanowił przedłużyć na dwa tygodnie termin wymówień w stosunku do pracujących robotników. Rejestracja poprzednio zwolnionych prowadzona jest w przyśpieszonem tempie na dwie zmiany i ma się już ku końcowi. Należy stwierdzić, że Fundusz Bezrobocia, który pracuje w niesłychanie trudnych warunkach na terenie Łodzi stanął na wysokości zadania.

MAGISTRAT WYMÓWIŁ PRACĘ 170 PRACOWNIKOM.

Magistrat wypowiedział w dn. 1 stycznia na trzy miesiące pracę 170 pracownikom i urzędnikom miejskim.

—::o::—

Afera w Polskim Banku Przemysłowym

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o aresztowaniach b. dyrektorów Polskiego Banku Przemysłowego, w związku z aferą w Krakowskim oddziale tego banku, podajemy nazwisko trzeciego b. dyrektora Polskiego Banku Przemysłowego, który również został aresztowany.

Jest to *Tadeusz Winiarz*, zajmujący obecnie stanowisko generalnego inspektora banków, posiadających gwarancję Banku Gospodarstwa Krajowego. Winiarz mieszkał ostatnio w Warszawie i odbywał objazdy inspekcyjne po całej Polsce. Aresztowano go w Krakowie.

Śledztwo przeciw trzem aresztowanym dyrektorom toczy się o zbrodnię oszustwa z §§ 197, 200, 202 i 203 u. k., oraz o zbrodnię sprzeniewierzenia z §§ 183 i 184. Głównie chodzi tu o spekulacje giełdowe, dokonywane na szkodę banku, dalej o oszustwa i sprzeniewierzenia przy budowie domu na Gródku, oraz o udzielanie kredytów bez gwarancji towarzystwu „Żelazobeton" w Krakowie.

Spekulacje giełdowe „trzech dyrektorów" polegać miały na nabywaniu znacznych ilości papierów giełdowych, które *w wypadkach strat zapisywali na konto banku, zaś w razie zysków zatrzymywali je dla siebie.* W ten sposób Polski Bank Przemysłowy ponosił stale straty na akcjach, a równocześnie *dyrektorzy jego zbogacali się bez żadnego ryzyka.* Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy. Podobno mają nastąpić jeszcze dalsze aresztowania.

Jak się dowiadujemy, dyr. Filippi „jest bardzo biedny", gdyż cały olbrzymi majątek przepisany jest na jego żonę.

Podobno czynione są starania, aby sprawę całą umorzyć.

—::o::—

Mylna informacja

W szeregu pism zagranicznych, nie wyłączając socjalistycznych, pojawiła się wiadomość, jakoby tow. Moraczewski wystąpił z Rządu, a zamiast niego wszedł tow. Marek, ale nie jako min. robót publicznych, lecz **min. spraw wewnętrznych.**

Goście zagraniczni na Kongresie naszym byli niemało zdziwieni, gdy dowiedzieli się, że wiadomość powyższa jest fałszywa i gdy na własne oczy mogli się przekonać o tem.

—::o::—

Tow. Gegeczkori o Polsce.

Korzystam z gościnności „Robotnika", ażeby wypowiedzieć kilka ogólnych uwag w związku z Kongresem P. P. S. Nie uczyniłem tego świadomie na samym Kongresie dla dwuch przyczyn:

Po pierwsze chciałem dać w mowie powitalnej krótki obraz położenia mojego rozdzieranego na kawałki kraju. Prawdę o tem winni znać wszyscy, a w pierwszym rzędzie proletarjat polski. On lepiej niż ktokolwiek inny może nas zrozumieć. Głębokie rany ucisku narodowego jeszcze nie zagoiły się u niego w zupełności i jemu łatwiej niż komukolwiek innemu przeżyć niesłychane cierpienia narodu gruzińskiego i jego klasy robotniczej. Jaskrawym i niezapomnianym tego dowodem było pełne entuzjazmu i solidarności braterskiej przyjęcie, zgotowane przez Kongres przedstawicielowi socjalistów gruzińskich.

Po wtóre zaś położenie Polski na tle rzeczywistości europejskiej nie wydawało się jakimś takim wyjątkiem, by w mowie powitalnej zwracać na to uwagę.

Ale skoro nadarzyła się sposobność, chciałbym z niej skorzystać, by z całą szczerością wypowiedzieć robotnikom polskim to, co myślę o przeżywanym przez Polskę tak zw. kryzysie.

Trzeba przyznać, że Polska posiada wielu przyjaciół, ale też nie mniej wrogów. Tych ostatnich znajdujemy nawet tam, gdzie ich nie powinno być. Jest to bardzo smutne, ale to jest fakt, który należy uznać i wziąć jako punkt wyjścia.

Kiedy się śledzi prasę europejską, ma się wrażenie, że zarówno przyjaciele jak wrogowie Polski jakgdyby zgadzają się na jedno: że położenie Polski jest nader nietrwałe, że przeżywa ona głęboki kryzys finansowy i ekonomiczny, że jej przyszłość zagrożona poważnemi skutkami i t. d. Czy tak jest w istotocie? Ile w tych sądach prawdy, a co jest owocem niedostatecznego uświadomienia? Przedewszystkiem należy stwierdzić błędne stawianie sprawy. Jest rzeczą niedopuszczalną wyodrębnić Polskę i stawiać djagnozę jej chorób. Polska jest osobnym organizmem państwowym, ale w konjunkturze światowej, gdzie oddzielne organizmy państwowe splatają się nierozerwalnym łańcuchem różnorodnych czynników o znaczeniu międzynarodowem, Polska stanowi tylko część składową organizmu światowego, na którą wywierają wpływ przyczyny ogólne, wywołując jednakowe dla wszystkich skutki. Pytać się godzi, gdzie jest ten szczęśliwy kraj, który w wyniku kataklizmu światowego i postępujących za nim wstrząśnień, mocno trzyma się na nogach i nie przechodził i nie przechodzi dotychczas głębokich kryzysów natury politycznej, finansowej i gospodarczej? Takiej Arkadji nigdzie nie widzimy. Rozłóżcie mapę światową a przekonacie się o tem. Są poważni angielscy patrjoci - badacze, będący zdania, że nastał kres potędze brytyjskiej a nawet samej Wielkiej Brytanji.

Jest to objaw krańcowego, na niczem nie opartego pesymizmu. Ale to objaw bardzo znamienny. A czy niedawno jeszcze nie byliśmy świadkami ponurych przepowiedni co do przyszłości Niemiec? Przecież Niemcy istotnie były na brzegu katastrofy pokojowej i ekonomicznej. A Francja dzisiejsza? Jest cała w konwulsjach. Niektórzy „lekarze", odchodzący od łoża chorej, rozkładają beznadziejnie ręce.

Nie mówię już o stanie istotnie chorej (conajmniej na dziesiątki lat) Rosji, gdzie bezmyślne eksperymenty niezdarnych demagogów doprowadziły ten kraj do zupełnego zubożenia i upadku ekonomicznego. Nawet sama Ameryka, najbogatsze Stany Zjednoczone, nie mogą być uważane jako zupełnie zdrowe, ponieważ ich choroba — jakkolwiek dziwne się to wydaje — wypływa z nadmiaru złota. Przypominają one przecież tę postać mitologiczną, której dotknięcie zamieniało wszystkie przedmioty w złoto. Oczywiście Stany Zjednoczone nie zginą z głodu, jak owa postać, znajdą one zastosowanie dla swych kapitałów. Ale narazie to co powiedziano wyżej jest faktem.

W położeniu Polski są momenty odrębne, ale wszystkie one przemawiają na jej korzyść. Polska jest w porównaniu z innemi państwami mimo wszystko państwem nowem. Należało odbudowywać nanowo podstawy państwowości, tradycji, zwyczajów. Pracy tej dokonano świetnie.

Międzynarodowy prestige (powaga) Polski wzrósł niezwykle, z tendencją do dalszego wzrostu. W związku z tem należało wysunąć i wyróżnić niektóre strony życia państwowego ze szkodą dla innych. Obecnie trzeba będzie wykonać odwrotną procedurę. Przecież cała praca państwowa sprowadza się koniec końców do takiego balansowania. Polska, kraj bogaty, nie potrafiła z powodu ogólnego stanu rynku światowego, wyzyskać w dostatecznej mierze swe bogactwa naturalne i uruchomić swój przemysł. Ale czy już zapóźno? Jeszcze czas. Potrzeba tylko jednego: świadomości i gotowości do samoograniczenia i ofiarności ze strony wszystkich klas społecznych.

I jestem szczęśliwy stwierdzając, że na Kongresie obecnym odczułem to ze strony proletarjatu polskiego. On to najwięcej cierpi od kryzysu ekonomicznego. Bezrobocie — to bicz klasy robotniczej. Niskie płace w połączeniu z drożyzną tworzą to źródło, które wyzyskują ciemne siły, wrogie narodowi. Wszystko to prawda. Z tem należy walczyć energicznie, lecz unikając katastrof, okrążając kamienie podwodne, których pełno na drodze państwowego okrętu polskiego. Polska klasa robotnicza winna korzystać z tego bogatego doświadczenia, które jej daje historja sąsiedniej Rosji. Rewolucja jest to operacja chirurgiczna, którą bardzo niebezpiecznie stosować w każdym czasie i we wszystkich okolicznościach. Powtarzam: smutny przykład Rosji widoczny dla wszystkich.

Ogólny duch XX Kongresu P. P. S., jego imponujący charakter, jego wnikliwy stosunek do ważnych i odpowiedzialnych zadań, stojących przed proletarjatem polskim, ze strony wszystkich członków Kongresu, dają pełną rękojmię, że Polska wyjdzie z kryzysu obecnego podobnie jak nieraz już wychodziła z wielu innych kryzysów. My, jej szczerzy przyjaciele, bardzo się z tego radujemy, ponieważ jej sprawy są jednocześnie i naszemi sprawami.

J. Gegeczkori.

Bezrobocie, redukcja a higjena pracy.

Pozornie na gorzką ironję zakrawa mówić dziś u nas o hygjenie pracy, kiedy setki tysięcy robotników wydalono z fabryk i kopalń, kiedy w każdym zakładzie pracy wciąż redukują pracowników, kiedy głód, zimno i nędza zajrzały już do suteryn i na poddasza najmitów...

Hygjena bowiem pracy w Polsce nie rozumiana jest jeszcze, uważana jest za zbytek, a nie za ożywcze źródło dla robotników przemęczonych, znużonych, wyczerpanych, zgłodniałych i schorzałych. Nie da ona im wprawdzie brzęczącej monety, ani nie otworzy bram zamkniętych warsztatów, lecz przyniesie garść rad hygjenicznych, jak można nieco zaspokoic głód i pragnienie, jak od chłodu uchronić, jak ustrzec się od chorób, epidemji i śmierci.

Wielkie, zaszczytne ma zadanie hygjenista pracy w chwilach przełomowych, jak dzisiejsza — w okresach nędzy i bezrobocia.

W obecnym gospodarczym ustroju świata — **w czasie pokoju** — hygjenista pracy czuwa nad zdrowotnością pracowni i robotników, wyborem zawodów, zatruciami zawodowemi, odpoczynkiem, rodzajem i metodą pracy.

W czasie wojny rola hygjenisty nie jest zbyt trudna, jeśli walczy on przy boku władzy wojskowej lub, jak u nas, pod egidą nadzwyczajnego komisarza do walki z epidemjami.

W czasie wielkich katastrof społecznych, wielkiego bezrobocia, zamknięcia fabryk i kopalń, niesłychanej drożyzny, redukcji płac funkcjonarjuszów, odmowy płacenia podatków — **rola hygjenisty jest nad wszelki wyraz trudna i delikatna, lecz zato może oddać proletarjatowi bezgraniczne usługi,** może się nawet przyczynić do zażegnania zbliżającej się nawałnicy.

Przy wielkich klęskach — trzęsieniu ziemi, powodzi, pożodze — brak dachu i głód przedewszystkiem powinny być zaspokojone. Polska przechodzi dziś straszniejszy okres, niż powódź lub trzęsienie ziemi, gdyż bezrobocie coraz szersze zatacza kręgi, a zagranica również cierpi.

Dać strawę pożywną i ciepłą, odrzucić pokarmy i napoej trujące i złudne, łachmany zastąpić ciepłą odzieżą, a barłóg ciepłem posłaniem, wilgotne i zimne mieszkanie osuszyć, przewietrzyć i ogrzać, zniszczyć mnożące się zarazki, uprzedzić tyfus głodowy i epidemje, wskazać najodpowiedniejszą robotę, wzmocnić nerwy, podnieść ducha — oto zadanie hygjenisty pracy w dzisiejszej chwili.

Na pierwszy rzut oka to pusty frazes, mrzonki, czcza gadanina. Nie o słowa, lecz o czyny idzie. Jednostka odosobniona niczego nie dokona, głos jej pozostanie głosem wołającego na puszczy.

Hygjenista pracy może być tylko doradcą zdrowotnym, dodawać zapału i energji, w pierwszym szeregu walczyć o zdrowie i życie polskiego ludu, lecz sam nic nie podoła.

Muszą być zorganizowane we wszystkich środowiskach robotniczych **pogotowia zdrowotne,** stowarzyszenia złożone z przedstawicieli wszystkich związków zawodowych, spółdzielni, kółek oświatowych, nauczycieli, ludzi dobrej woli, a przedewszystkiem z lekarzy i hygjenistów.

Warszawa powinna dać wzór słowem, pismem i czynem. W każdej dzielnicy utworzone byłyby **jadalnie,** nie mające nic wspólnego z jadłodajniami towarzystw dobroczynnych, filantropijnych instytucji. Hygjeniści wskazaliby, jakie pokarmy są najpożywniejsze i w jaki sposób należy je przygotowywać.

W każdej dzielnicy byłby **Komitet z hygjenistą na czele,** któryby czuwał nad zdrowotnością, czystością, ciepłem i światłem robotniczych mieszkań.

Przewodnią ideą tych nowych demokratycznych stowarzyszeń byłaby wzajemna pomoc, solidarność w chwili klęski i nieszczęścia.

Oparte na hygjenie, mające na celu zdrowie i życie pracownika polskiego, kierowane poniekąd przez hygjenistów, stowarzyszenia te byłyby w ścisłym związku i z Funduszem Bezrobocia i z innemi analogicznemi instytucjami samorządowemi lub państwowemi.

Być może, że przy naszym zaśniedziałym konserwatyźmie, przy naszej rutynie, hygjenista pracy nie potrafi powołać do życia „Pogotowia zdrowotnego" nawet w chwili tak strasznej i poważnej, jak dzisiejsza.

Czyż on dlatego ma milczeć, zaprzestać wskazań dla nowych ludzi, dla nowych pokoleń?... Świat idzie naprzód. Hygjena pracy musi mieć plan gotowy, musi zjednać zwolenników.

A kiedy zorza lepszego jutra zabłyśnie, hygjena pracy zawoła też „Jestem".

Dr. J. Z.

—::o::—

Akcja aprowizacyjna

Min. Spraw Wewn.

Ustawa o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku ma być ogłoszona w „Dzienniku Ustaw" 7 stycznia. Dn. 8 b. m. w min. spraw wewn. odbędzie się międzyministerjalna konferencja, na której omawiana będzie sprawa kalkulacji cen i wystawiania rachunków w dolarach.

Dn. 9 b. m. odbędzie się również w min. spraw wewn. konferencja międzyministerjalna, na której będą uzgodnione z zainteresowanemi ministerjami opracowane już przez M. S. W. projekty rozporządzeń wykonawczych do wspomnianej ustawy.

Dn. 11 b. m. o godz. 10 i pół rano, odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Spożywców, pod przewodnictwem p. min. Raczkiewicza z następującym porządkiem dziennym: 1) komunikaty sekretarza Rady Spożywców, 2) referat o ustawie o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku i 3) wnioski członków Rady Spożywców.

Dn. 12 b. m. projekty rozporządzeń wykonawczych do omawianej ustawy — będą poddane opinji zainteresowanych czynników gospodarczych, poczem projektowane jest wniesienie rozporządzeń wyk. na najbliższe posiedzenie Rady Ministrów.

—::o::—

Drożyzna.

ZAKAZ WYWOZU PSZENICY.

Na najbliższem posiedzeniu Rady Spożywców, wyznaczonem na 11 b. m., omawiany będzie projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zabezpieczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby.

Rozporządzenie to przewiduje wydanie zakazu wywozu pszenicy zagranicę, ustalenie cen maksymalnych na chleb, mąkę, mięso i wędliny i ograniczenie przemiału żyta do dwu zasadniczych gatunków mąki: razówki i pytlowej 70 proc.

Rozporządzenie to następnie wejdzie pod obrady Rady Ministrów. Zakaz wywozu, dotyczący jedynie pszenicy jest niewystarczający. Należy zakazać również wywozu żyta, którego już wywieziono za dużo, a które wszak jest podstawowym artykułem pierwszej potrzeby.

Dalsze pozwalanie na wywóz zboża grozi ogłodzeniem kraju i jeszcze większym rozpętaniem drożyzny.

Trzeba koniecznie i bezzwłocznie wydać zakaz wywozu nietylko pszenicy ale i żyta.

Z RYNKU NABIAŁOWEGO.

Na rynku nabiałowym panuje tendencja spokojna. Dowozy dostateczne; ceny utrzymane. Masło wyborowe sprzedawano po 6.40 zł., deserowe po 6 zł., solone I gat. po 5 zł i osełkowe po 4.60 zł. za kg. w detalu. Cena jaj waha się od 16 do 29 gr. za sztukę, w zależności od gatunku i wielkości.

NADMIERNE CENY TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH.

Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do prokuratorów sądów okręgowych w Warszawie i Łodzi sprawy **Tow. Akc. Żyrardów i Tow. Akc. dawniej K. Szajbler w Łodzi,** oskarżając obie firmy o pobieranie nadmiernych cen za swe wyroby.

Nadmierne ceny wynikły przy przeliczeniu całkowitem dawnej ceny dolarowej, obowiązującej przy stabilizacji złotego, na ceny w okresie zwyżki kursu dolara bez uwzględnienia tej okoliczności, że ani ceny robocizny, ani koszty handlowe, nie wzrosły w takim stosunku, w jakim wzrósł kurs dolara.

KARY ZA UPRAWIANIE LICHWY.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał: Moszka Grodzickiego, właśc. sklepu spożywczego (Modlińska 23) za pobranie nadmiernych cen za zapałki i Władysławę Walentynowicz, ekspedjentkę mleczarni Heleny Rutkowskiej (Marszałkowska 43) — za pobranie nadmiernych cen za mleko, każdego na 1 miesiąc bezwzględnego więzienia, 5 zł. opłat sądowych, dwukrotne ogłoszenie wyroku na pierwszej stronie dwuch dzienników stołecznych i wywieszenie sentencji sądowej na drzwiach wejściowych przedsiębiorstw skazanych, na przeciąg dni 14.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawy właścicieli sklepów spożywczych: Edwarda Kowalskiego (Targowa 66), oskarżonego o pobranie nadmiernych cen za kiełbasę zwyczajną i Antoniny Ziółkowskiej, (Ząbkowska 43), oskarżonej o sprzedaż po nadmiernej cenie kiełbasy serdelowej.

Choinki dla najuboższej dziatwy Warszawy.

Dziś Komitet Gwiazdkowy urządza choinki w rozmaitych punktach Warszawy dla wszystkich dzielnic, które zgłosiły swą współpracę a mianowicie:

1) Dla dzielnicy Śródmieście o godz. 5-ej w O. K. R., Al. Jerozolimskie 6;

2) Dla Wydziału Kobiecego, o godz. 4-ej w lokalu Zw. Zaw. Metalowców, Leszno 53;

3) Dla Pragi, o godz. 5-ej w lokalu dzielnicy, Brukowa 29;

4) Dla Mokotowa, o godz. 6-ej, w lokalu dzielnicy.

5) Dla dzielnicy Czerniakowskiej i Powiśla, o godz. 4-ej, w Kasynie gazowni, Ludna Nr. 16;

6) Dla Wolskiej, o godz. 5-ej, w lokalu domu oświatowego, Wolska 44.

7) Dla Powązek, w lokalu Tow. Un. Robotniczego, Dzielna 95 m. 14;

8) Dla Jerozolimy, o godz. 4-ej, w lokalu Warszawskiej Spółdzielni Spożywców, Chłodna 29.

9) Dla Pelcowizny, o godz. 3-ej, w lokalu Rozwoju.

Bilety rozdają towarzysze i towarzyszki z dzielnic oraz członkowie Komitetu gwiazdkowego.

Wstęp mają tylko dzieci z biletami, gdyż liczba paczek ze słodyczami jest ściśle zastosowana do liczby biletów.

Płace robotników tytuniowych nie będą zredukowane

Komisji Centralnej Zw. Zaw. zakomunikowano, że Monopol Tytuniowy ma zamiar obniżyć płace robotników, zatrudnionych w Monopolu, według tej skali, jaką przewiduje ustawa o obniżeniu pensji urzędników państwowych.

Wobec tego, że robotnicy w Monopolu tytuniowym pracują na zasadzie specjalnej umowy, a przeto ustawa powyższa ich dotyczyć nie może — tow. pos. Pragier udał się do ministra Zdziechowskiego, domagając się pouczenia Dyrekcji Monopolu Tytuniowego, iż nie może ona obniżać płac robotników.

Min. Zdziechowski oświadczył, iż zamierzenia jego idą w kierunku wypełnienia przepisów ustawy tylko tak daleko, jak chciała tego władza ustawodawcza. Tem samem ustawa nie będzie stosowana do robotników w przedsiębiorstwach państwowych, monopolowych itp., o ile robotnicy w tych instytucjach są zatrudnieni na podstawie umowy. Również umowa w Monopolu tytuniowym nie będzie przez Min. Skarbu złamana. Min. Zdziechowski przyrzekł wydać odpowiednie polecenia.

Byłoby dobrze, aby wyższych urzędników w Monopolu Tytuniowym nauczono, że nie można fałszywemi wiadomościami i zamierzeniami szerzyć zamętu.

—::o::—

Janina z Łakińskich Wiluszowa

Dn. 4 stycznia zmarła w Rzeszowie Janina z Łakińskich Wiluszowa (pseudonim „Żańcia").

Od roku 1900 Zmarła brała udział w pracach konspiracyjnych. W r. 1905 przewoziła transporty broni do b. Królestwa Polskiego. Aresztowana w Kijowie, siedziała przeszło rok w więzieniu na „Łukjanówce". Następnie została wysłana na wygnanie do gub. Wołogodzkiej, wygnanie zamieniono banicją „za granicę".

Osiadła we Lwowie, gdzie stanęła na czele tak zw. „Komuny" — Schroniska dla politycznych zbiegów. W r. 1914 wstąpiła jako sanitarjuszka do Legjonów i na tem stanowisku przetrwała całą wojnę. W r. 1919 przeniosła się do szpitala Ujazdowskiego w Warszawie, w celu opiekowania się chorymi żołnierzami i tu pozostała do 1922 roku.

20 lat swego życia poświęciła trosce o więźnia, bojowca, emigranta i chorego żołnierza.

Cześć pamięci „Żańci"!

—::o::—

Anna Kuliszowa.

Z Médjolanu nadeszła wiadomość o śmierci tow. Anny Kuliszowej, jednej z najzasłużeńszych bojowniczek socjalistycznych. Kuliszowa pochodziła z Ukrainy, z domu mieszczańskiego. Ale już w dzieciństwie pociągały ją idee rewolucyjne, wówczas w postaci teorji nihilistycznych. Mając lat 17 zmuszona była emigrować zagranicę. Zwiedziła Szwajcarję, Francję i Włochy.

We Włoszech poznała wodza socjalistów włoskich tow. Filipa Turatiego, pod którego wpływem wyzbyła się poglądów bakunistycznych i została marksistką. Jako żona i najbliższa współpracowniczka Turatiego brała do końca życia wybitny udział w ruchu socjalistycznym Włoch. W r. 1898 opracowała program ruchu kobiecego. Kilkakrotnie szła do więzienia, m. in. w r. 1898, po wielkim ruchu rewolucyjnym w Medjolanie, kiedy skazano ją na 2 lata więzienia.

Śmierć Kuliszowej jest szczególnie ciężkim ciosem dla włoskiego ruchu socjalistycznego w obecnym okresie zdziesiątkowania ruchu robotniczego przez faszyzm.

—::o::—

KRONIKA POLITYCZNA.

Z MIN. PRACY.

Tow. min. Ziemięcki przyjął woj. Manteuffla w sprawie bezrobocia w województwie kieleckiem.

Z SEKCJI DLA SPRAW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Wczoraj po południu obradowała pod przewodnictwem p. Premjera Skrzyńskiego Sekcja dla spraw mniejszości narodowych i województw wschodnich.

W posiedzeniu wzięli udział ministrowie: Spraw Wewn. p. Raczkiewicz, Sprawiedliwości p. Piechocki, Reform Rolnych p. Radwan i Robót Publicznych tow. Moraczewski.

Sekcja ustaliła regulamin dla rzeczoznawców, zatwierdziła program prac na najbliższą przyszłość, zaopinjowała przychylnie wniosek Min. Spraw Wewn. w sprawie zespolenia władz pierwszej instancji w województwach wschodnich i wniosek Min. Ref. Roln. co do przeprowadzenia reformy rolnej na kresach i przyjęła projekt ustawy o zmianie przepisów karnych na terenach pogranicznych województw wschodnich. Ponadto załatwiono cały szereg spraw administracyjnych.

Z „WYZWOLENIA".

Wczoraj obradował zarząd klubu „Wyzwolenie". Obrady z powodu choroby wicemarszałka Woźnickiego odbywały się w jego mieszkaniu. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z posiedzenia Zarządu głównego i upoważniono pos. Bagińskiego do opracowania aktu oskarżenia przeciwko 9-iu posłom pociągniętym przed sąd partyjny.

Grupa posłów Dąbskiego i Walerona także obradowała poza Sejmem. W ciągu najbliższych dni, w każdym razie przed najbliższem posiedzeniem Sejmu dn. 12 b. m. grupa ta zgłosi swoje wystąpienie z „Wyzwolenia" i — zapewne — akces do Zw. Chłopskiego (grupa posłów Bryla i Pluty).

U PREMJERA.

Premjer Al. Skrzyński przyjął wczoraj p. Bobrzyńskiego, z którym konferował w sprawie reorganizacji administracji.

Ponadto przyjął p. Premjer prezesa Rady Banku Dyskontowego, p. Adama Tarnowskiego, pp. Kiedronia i Weinmana w sprawach Huty Laury i Huty Bankowej, oraz b. posła Jana Stapińskiego w sprawie kościoła narodowego.

POSEŁ KOZICKI JEDZIE DO RZYMU.

Jak donosiliśmy — ministerjum spraw zagranicznych otrzymało przed kilku dniami od rządu włoskiego agrement dla posła Kozickiego, jako przedstawiciela rządu polskiego przy Kwirynale.

Dotychczasowy poseł polski w Rzymie, p. Zaleski, zajmie miejsce przedstawiciela Rzplitej w Tokjo ministra Patka, który z tego stanowiska ma być odwołany.

Wczoraj poseł Kozicki konferował z wice-ministrem spraw zagranicznych, Morawskim, i ma być przyjęty przez Premjera Skrzyńskiego.

Wyjazd posła Kozickiego na nowe stanowisko ma nastąpić w dniach najbliższych.

ZAPRZECZENIE.

(PAT.). W związku z notatkami, które ukazały się w prasie o rzekomem ustąpieniu dyrektora Urzędu Emigracyjnego, p. Gawrońskiego,, Min. Pracy i Op. Społ. komunikuje, że powyższa wiadomość jest niezgodna z rzeczywistością.

O „BALU PRASY".

Przedstawiciele Zarządu Syndykatu Dziennikarzy warszawskich, Prezes Zdzisław Dębicki i red. p. Czempiński przedłożyli na posłuchaniu u p. Prezesa Rady Min. Skrzyńskiego prośbę o udzielenie salonów Prezydjum Rady Ministrów podobnie, jak w latach poprzednich na „Bal Prasy". P. Premjer Skrzyński przychylił się do prośby Syndykatu, przyczem podniósł myśl ze wszech miar godną poparcia, by w tym roku instytucje urządzające bale i zabawy, poza swojemi celami przeznaczały część dochodu na bezrobotnych.

Delegaci oświadczyli gotowość ze strony Komitetu „Balu Prasy" uczynienia zadość temu życzeniu.

***

P. Prezydent Rzeczypospolitej w porozumieniu z senatem w. m. Gdańska udzielił dnia 11.XI 1925 r. exequatur p. Henrykow Habert, honorowemu konsulowi generalnemu republiki Heleńskiej w Gdańsku.

—::o::—

Z polskiego klubu literackiego.

Zarząd Polskiego Klubu Literackiego na wczorajszem posiedzeniu zajmował się w dalszym ciągu sprawą realizacji projektu Żeromskiego, dotyczącego Akademji Literatury Polskiej. W sprawie tej wyłoniona została Komisja w osobach pp.: Kadena - Bandrowskiego, Krzywoszewskiego, Lorentowicza, Makuszyńskiego, Sieroszewskiego i Staffa.

Wysłuchano sprawozdania londyńskiego i polecono Sekcji Przekładów opracować w najbliższym czasie spis książek polskich, kwalifikujących się do przekładów na języki obce. Uchwalono również zaabonowanie dla wszystkich członków wydawanego w Paryżu międzynarodowego biuletynu P. E. N. Clubów, będącego łącznikiem pomiędzy poszczególnemi klubami literackimi i literaturą.

Po załatwieniu szeregu spraw bieżących, postanowiono urządzić w niedzielę 17 b. m. na Zamku zebranie towarzysko - dyskusyjne dla członków klubu i zaproszonych gości. Postanowiono także urządzić w najbliższym czasie pierwszy obiad klubowy, na wzór tego rodzaju obiadów literackich zagranicą. Obiad urządzony będzie ku czci znakomitego pisarza Wacława Sieroszewskiego.

Uchwalono wreszcie wydrukować listę członków Polskiego Klubu Literackiego i rozesłać ją wszystkim członkom P. E. N. Clubów. W tym celu Zarząd P. K. L. prosi wszystkich członków o odwrotne nadesłanie pod adresem Sekretarjatu dokładnych adresów.

—::o::—

Próba zamachu na pociąg pod Grudziądzem.

Z Poznania donoszą: Koło stacji Dragaż, pod Grudziądzem, nieznani sprawcy położyli żelazny zator na szynach, na drodze nadchodzącego pociągu towarowego. Szczęśliwemu zbiegowi okoliczności należy przypisać uniknięcie katastrofy, gdyż lokomotywa posuwała przed sobą po szynach jakieś 30 metrów przeszkodę, która w końcu spadła. Policja kolejowa zauważyła dwóch podejrzanych osobników, którzy jednak zbiegli.

—::o::—

Z braku pracy

Wczoraj o godz. 7-ej wiecz. w mieszkaniu własnem, Miodowa 14, pozbawił się życia za pomocą powieszenia się na szelkach, umocowanych na krawędzi łóżka, były urzędnik państwowy 28-letni Eugenjusz Barfold. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Przyczyną samobójstwa rozstrój nerwowy spowodowany brakiem pracy.

—::o::—

Po krwawych świętach w Jastkowicach.

W związku z zajściami w Jastkowicach koło Rozwadowa, o których pisaliśmy w „Robotniku", czytamy w „Naprzodzie":

Do Jastkowic koło Rozwadowa przybył urzędnik województwa lwowskiego, celem przeprowadzenia na miejscu śledztwa. Jest rzeczą niedopuszczalną, aby to samo województwo, które do Jastkowic wysłało policję i urządziło masakrę, teraz przeprowadzało śledztwo. Śledztwo powinno przeprowadzić min. spraw wewnętrznych, oraz władze sądowe!

W Jastkowicach zaprowadzono formalny stan oblężenia: policja nie pozwala ludziom gromadzić się ani na ulicach wsi, ani w mieszkaniach. Mieszkańcom wsi nie pozwalają nawet odwiedzać się wzajemnie. Gromadzących się ludzi policja bije i rozpędza.

Wszystkich najciężej rannych, w liczbie 8 osób, aresztowano. Lekarz powiatowy, który przybył do Jastkowic, przysłany przez władze, zbadał tylko lżej rannych; ciężej rannych nie badał, bo są oni zaaresztowani.

Rozprawa o posiadanie kościoła, która miała się odbyć w Rzeszowie dnia 28 grudnia, została odłożona do dnia 17 stycznia. Powszechne oburzenie budzi fakt, że władze bezpieczeństwa, nie czekając na orzeczenie sądowe, nasyłają na wieś policję i odbierają ludności jej kościół.

—::o::—

Poziom wody w Wiśle opada.

W ciągu ostatniej doby dał się zauważyć w Warszawie spadek poziomu wód. Jeszcze znaczniej opadły wody w górze rzeki. W Warszawie wczoraj w południe + 336 (onegdaj + 270); w Zawichoście + 245 (onegdaj + 270).

Przybór natomiast ujawnił się w dolnym biegu Wisły, wykazując wczoraj w Toruniu + 335.

TELEGRAMY

Program ministra finansów Doumera

Paryż, 5 stycznia. (PAT). We wstępie projektu finansowego, min. Doumer przedstawia motywy projektowanych środków zaradczych. Zwraca przedewszystkiem uwagę na kryzys finansowy, przeżywany przez państwo, w przeciwieństwie do poszczególnych obywateli, cieszących się nawet pomyślnością. Zważywszy dalej, że sprawa skarbu, sprawa budżetu i sprawa waluty są wzajemnie od siebie nieodłączne, podkreśla konieczność jaknajściślejszego zachowywania równowagi budżetowej, a nawet uzyskiwania nadwyżek budżetowych dla spłacania Bankowi Francuskiemu zaliczek, udzielonych skarbowi. Niezbędne fundusze te chce uzyskać za pomocą oszczędności, przestrzegania skrupulatnego płacenia podatków i podwyższenia podatków pośrednich.

O nowy rząd Rzeszy

SOCJALIŚCI PRZECIWKO WIELKIEJ KOALICJI.

Berlin, 5 stycznia. (PAT). Przywódcy partji socjalistycznej powzięli rezolucję, w której oświadczają się przeciw przystąpieniu do wielkiej koalicji. Nadprezydent prowincji hannowerskiej Noske oświadczył się przeciw opozycji socjalno - demokratycznej. Partja demokratyczna oświadczyła, że ponowne próby utworzenia rządu wielkiej koalicji uzależnia od stanowiska frakcji centrum, przyczem podkreśla, że stanowisko demokratów jest identyczne ze stanowiskiem centrum.

Monarchiści węgierscy - fałszerzami banknotów

TEŻ „PATRJOTA".

Budapeszt, 5 stycznia. (PAT.) Dziś o godz. 12 został przesłuchany ks. Windischgraetz przez prokuratora. Wedle doniesień dzienników budapeszteńskich, książę oświadczył, iż nie ma nic do powiedzenia, prócz tego, że przyjął na siebie, ze względów patrjotycznych, koszta utworzenia warsztatu dla fabrykacji fałszywych banknotów. Na pytanie, jakie są te względy patrjotyczne, ks. Windischgraetz odmówił odpowiedzi.

Budapeszt, 5 stycznia. (PAT.). Z kół dobrze poinformowanych donoszą co do motywów, które skłoniły ks. Windischgraetza do popełnienia fałszerstwa banknotów, że jego twierdzenie, jakoby kierował się względami patrjotycznemi, jest wykrętne. W rzeczywistości jest on obecnie materjalnie zupełnie zrujnowany. Z zeznań jego personelu wynika, że w ostatnim miesiącu książę pozostawał w stałej styczności z pułk. Jankoviczem.

Wiedeń, 5 stycznia. (PAT.). „Arbeiter Zeitung" donosi z Budapesztu, że książę Windischgraetz uchodził dotychczas za przedstawiciela legitymistów. W istocie był nim przed 2 lub 3 laty. Obecnie jednak, gdy z powodu trudnego położenia materjalnego zabrnął w brudne interesy, przywódcy legitymistów, Andrassy i Apponyi, zerwali z nim stosunki. Windischgraetz wszedł więc w ściślejszy kontakt ze stronnictwem obrony rasy węgierskiej, które dążyło do osadzenia na tronie węgierskim Albrechta Habsburga. Przygotowania do zamachu były posunięte już bardzo daleko.

Budapeszt, 5 stycznia. (PAT). Policja aresztowała dziś niejakiego Eugenjusza Olszawry, brata aresztowanego w Hamburgu Zygmunta Olszawry. Znaleziono przy nim 100 sztuk tysiącfrankówek.

Budapeszt, 5 stycznia. (PAT.) „Pesti Hirlap" donosi: W związku ze sprawą fałszerzy banknotów 1000-frankowych policja aresztowała niejakiego Stefana Winklera, który, jak stwierdzono, zamówił w jednym sklepie kufer o podwójnem dnie. Przesłuchanie aresztowanego wykazało, że odegrał on większą rolę w aferze. Dzienniki budapeszteńskie donoszą, że wprawdzie twierdzenie, jakoby falsyfikaty były sporządzane w zakładzie kartograficznym, nie znalazło potwierdzenia, jednakże, jak wykazało dochodzenie, w zakładzie tym przedsięwzięto 4 razy próby sporządzenia falsyfikatów, próby te jednak nie udały się.

Budapeszt, 5 stycznia. (PAT). Pisma donoszą, że policja przesłuchała także w związku z aferą fałszerzy tysiącfrankówek 12 posłów w ich mieszkaniach. Wśród aresztowanych znajduje się także kierownik instytutu cynkograficznego Gero. Słychać dalej, że policja budapeszteńska zwróciła się do policji wiedeńskiej z prośbą o przeprowadzenie rewizji w wiedeńskiem mieszkaniu księcia Windischgraetz, ponieważ istnieje podejrzenie, że także i tam znajdują się falsyfikaty banknotów frankowych.

Wiedeń, 5 stycznia. (PAT.). „Neues Wiener Tageblatt" donosi, że francuski urzędnik kryminalny Benoit wyjechał stąd do Włoch, w celu spowodowania aresztowania posła węgierskiego Ulaina, który udał się tam w pierwszym dniu Bożego Narodzenia.

Lloyd George ma wystąpić ze stronnictwa liberałów

Londyn, 5 stycznia. (PAT.) „Daily Telegraph" dowiaduje się, że Lloyd George ma w najbliższym czasie wystąpić z partji liberalnej, która odmawia poparcia dla jego projektu reformy rolnej. Lloyd George zamierza podobno utworzyć nowe stronnictwo.

Turcja chce nadal pertraktować w sprawie Mossulu

Londyn, 5 stycznia. (PAT.) Wedle doniesienia z Konstantynopola, Turcja w odpowiedzi swej do rządu angielskiego zaznacza, że gotowa jest pertraktować w sprawie Mossulu.

Nowy rząd w Bułgarji

Sofja, 5 stycznia. (PAT.). Szybkie rozwiązanie kryzysu gabinetowego wywarło jaknajlepsze wrażenie. Wśród ministrów znajdują się członkowie b. gabinetu, jak gen. Volkow, ministrowie Boboszewski i Christow. Nowy minister spraw zagranicznych, Atanazy Burow, jest bardzo znanym finansistą. W 1913 r. był on wice-prezesem Izby oraz piastował dwukrotnie teki ministerjalne, a mianowicie w r. 1913 i w 1919. Minister finansów, Władimir Molow, profesor uniwersytetu, jest prawnikiem. Piastował on kolejno tekę Min. Oświaty oraz Kolei. Molow jest obecnie prezesem bułgarskiej grupy Związku Międzyparlamentarnego. Minister Sprawiedliwości, Kulew, był prezesem Izby, zaś minister Oświecenia Publicznego, wiceprezesem Izby.

Nowy minister

Praga, 5 stycznia. (PAT). Prezydent republiki zwolnił ministra opieki społecznej Wintera z kierownictwa ministerjum unifikacji i mianował posła d-ra Derera ministrem unifikacji.

Bezrobocie w Danji

Kopenhaga, 5 stycznia. (PAT.) Liczba bezrobotnych w Danji wzrosła w ciągu ubiegłego tygodnia o 11.311 osób i wynosiła 84. 595 osób, gdy w tym samym okresie r. ubiegłego było 41.400 bezrobotnych, a w roku 1924 — 49.000.

Kandydatura p. Curie Skłodowskiej do Akademji Nauk

Paryż, 5 stycznia. (PAT). Grono uczonych francuskich ma zamiar postawić kandydaturę p. Curie - Skłodowskiej przy zbliżających się wyborach do Akademji Nauk. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków Akademji. Kandydatura p. Curie - Skłodowskiej była już postawiona w r. 1911, przyczem rodaczka nasza otrzymała 28 głosów; wówczas jednakże wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski Branly.

Powódź na Łotwie

Ryga, 5 stycznia. (PAT.) Donoszą o groźnym wylewie dolnej Windawy. Woda zalała znaczne obszary w pobliżu miasta Windawy. Mieszkańcy zalanych domów chronią się na wyższych piętrach.

—::o::—

— Londyński „Times" donosi z Wellingtonu, że huragan zniszczył okolicę Samoa.

— Z Angory donoszą: Izba ratyfikowała zawarte w Warszawie traktaty przyjaźni turecko-litewski i turecko-fiński.

— W Leodjum zginęło troje dzieci, porwanych przez fale.

Nakładem Instytutu Gospodarstwa Społecznego ukazała się praca Wincentego Jastrzębskiego:

ORGANIZACJA PRACY FIZYCZNEJ I WYKONYWANIE WYSIŁKÓW

z przedmową prof. L. Krzywickiego

Cena zł. 5.

Skład główny w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka Nr. 9.

Prowincja.

Grodzisk-Maz pow. Błoński

(Kor. własna).

Dnia 1 b. m. w lokalu PPS. w Grodzisku odbyło się ogólne zgromadzenie bezrobotnych. Zebrało się około 150 osób. Pozostali w liczbie około stu osób, nie mogąc się pomieścić w sali, stali na schodach.

Zebranie zagaił tow. **Simon.** Na przewodniczącego wybrano tow. **Łobaszewskiego,** na sekretarza tow. **Simona.** O bezrobociu referował tow. **Geller,** który podkreślił, że bezrobocie w Grodzisku i okolicach wzrosło o 100%. Obecnie w samym Grodzisku jest przeszło 400 bezrobotnych O podatkach, jakie płacić ma klasa robotnicza w Grodzisku, referował tow. **Simon,** a na zakończenie tow. **Łobaszewski** przemawiał o redukcjach, jakie dotykają miejscową klasę pracującą.

Po tych referatach wybrano delegację, złożoną z 7 bezrobotnych, która w dniu 2 b. m. udała się do Urzędu pośrednictwa pracy w Żyrardowie, Starostwa i Magistratu, gdzie złożyła uchwalone na zebraniu rezolucje. Rezolucje te przesłano do Ministerjum Pracy, domagając się jaknajszybszego przyjścia z pomocą bezrobotnym w Grodzisku.

Posiedzenie Sejmiku pow: Warszawskiego

(Kor. własna).

Dn. 29 grudnia odbyło się posiedzenie Sejmiku pow. Warszawskiego, zwołane celem ostatecznego załatwienia budżetu. Towarzysze nasi parokrotnie zabierali głos, broniąc zamierzeń budżetowych przed zakusami reakcyjnej większości. Tow. **Bielicki** występował w obronie pracowników Pow. Zw. Komunalnego, tow. **Matynia** protestował energicznie przeciw redukcjom wydatków na drogi i na zdrowotność publiczną.

Przemówienia naszych tow. wywołały żywy oddźwięk; mimo to jednakże nie udało się obronić wszystkich pozycji, wobec egoizmu obszarników, którzy pod pozorem modnej „oszczędności", chcą się uwolnić od ponoszenia większych ciężarów na rzecz samorządu. Budżet został zredukowany o 90.000 zł.

Z innych ważniejszych spraw omawiano sprawę delegowania przedstawicieli do Zarządu Obwod. Fund. Bezrobocia.

Na wniosek tow. Bieleckiego uchwalono przekazać tę sprawę związkom zawodowym.

—::o::—

Głosy czytelników.

Wobec poruszonej w prasie sprawy zwolnienia od podwyżki opłat za komorne mieszkań jednopokojowych, pozwolę sobie zrobić uwagę, czy do tej kategorji nie należałoby zaliczyć mieszkań kilkupokojowych, zamieszkanych przez parę rodzin, zajmujących nie więcej, niż po jednym pokoju?

J. W.

CYRK—ZWIERZYNIEC
L. PROSERPI
O 4-ej i 8-ej JEDNAKOWY olbrz. progr. Cyrk.
O 4-ej DZIECI płacą połowę.
Szcz. w afisz.

Rozmaitości.

Z 40 DOLARÓW NA 10 MILJONÓW DOL. Niedawno sprzedano jedną z największych gazet nowojorskich „New Jork Sun" za 10 miljonów dolarów. Jest to najwyższa suma, jaką dotychczas osiągnięto za sprzedaż gazety w Ameryce i stanowi nawet dla stosunków amerykańskich coś wyjątkowego, gdy się zważy, że przed 35 laty pismo założono z kapitałem 40 dolarów!

SPRYTNA CHŁOPKA. Pewien włościanin, umierając, wezwał do siebie młodą żonę i oznajmił jej, że zapisał jej w testamencie wszystek dobytek, poprosił jednak, by po jego śmierci sprzedała najtłuściejszego wołu, a pieniądze ze sprzedaży rozdała pomiędzy ubogich, by modlili się za jego duszę.

Po śmierci męża wdowa przypomniała sobie ostatnią jego wolę. Żal jej było pozbyć się zwierzęcia, ale — trudno, trzeba spełnić ostatnią wolę kochającego męża. Wyprowadziła tedy na targ najtłuściejszego wołu, ale po drodze przywiązała do jego rogów koguta. Na targu znalazł się natychmiast kupiec i zapytał o cenę. Na to kobieta: Wół kosztuje tylko 2 zł., ale kogut kosztuje 100 zł., wołu zaś nie sprzedaję bez koguta. Kupiec zdziwił się niepomiernie, ale wobec kategorycznej postawy chłopki kupił wołu wraz z kogutem za żądaną sumę.

Po powrocie do domu rozdała ubogim 2 złote, resztę zaś zatrzymała dla siebie, szczęśliwa, że tak „wiernie" wykonała wolę męża.

SZCZĘŚLIWY NIESZCZĘŚLIWIEC. Pewien morderca w Pradze, skazany za zabójstwo swej kochanki na dożywotnie więzienie, odsiadujący swą karę w Trenczynie, otrzymał zawiadomienie, że wygrał na loterji miljon koron.

—::o::—

Ruch robotniczy

Z życia partji.

Warsz. Komitet Powiatowy PPS. Posiedzenie Komitetu odbędzie się w poniedziałek 11 stycznia o godz. 6½ wiecz. w lokalu dzielnicy Praskiej (Brukowa 29)

OKR. Warszawa Podmiejska. W piątek 8 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie egzekutywy (lokal „Robotnika").

W czwartek dn. 7 b. m.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6 m. 4, pokój nr. 12, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Nowe-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy PPS. O g. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

W piątek dn. 8 b. m.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy i komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Koło Gazowni - Wola. O godz. 6 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie Koła.

Ruch kult.-oświatowy.

Baczność Chórzyści! Koło Młodzieży Tow. „Wiedza Robotnicza" na Pradze, ul. Brukowa 29, lokal własny, organizuje chór, pod kierownictwem fachowem. Informacji udziela Sekretarjat Koła od godz. 7 — 9 wiecz.

Pokwitowania Rob. Wydz. Wych. Dziecka.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad niem kwituje z następujących ofiar: I Oddział Straży Ogn. wpłac. przez tow. Zielińskiego skł. 50 zł.; Lizuraj skł. za I — 3 zł.; Winiarski skł. za I — 5 zł.; Zw. garbarzy wpłacone przez p. Broniaka za ubliżenie 30 zł.; Tadeusz Krzywicki skł. za 25 r. — 12 zł.; tow. Gawroński na gwiazdkę 15 zł.; tow. Ejsmont na listę nr. 179 28 zł.; I Oddz. Str. Ogn. na gwiazdkę 31 zł.; dr Gustaw Wykowski skł. za I półrocze b. r. 6 zł.; Urzędnicy Min. Wydziału Opieki Społ. tyt. ofiary na Rob. Wydział zł. 12.

Wieczornica Koła „Powązki". Dziś o g. 7 w. w lokalu Koła młodzieży „Powązki", ul. Dzielna 95, odbędzie się wieczornica towarzyska, zorganizowana przez robotniczą drużynę sportową „Czerwoni". Wstęp 1 złoty.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny od 5 — 7 po poł.

„Jak robotnicy w Szwecji doszli do władzy?" Pod powyższym tytułem wygłosi w czwartek, dn 15 b. m., o godz. 7 m. 30 wiecz. w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, I piętro — odczyt tow. poseł **Zygmunt Piotrowski,** który z ramienia T. U. R. i Kom. Centr. Zw. Zaw. przebywał w Szwecji, zwiedzając robotnicze instytucje.

Treść: Szwecja — kraj i ludzie. Dzieje szwedzkiego ruchu robotniczego. Branting — twórca ruchu, trybun klasy robotniczej, pierwszy premjer socj. Potężne związki zawodowe. Kooperatywy. Ruch oświatowy. Szkoły robotnicze, praca samokształceniowa. Domy i parki ludowe. Kraj bez analfabetów i komunistów. Postępy socjalistycznego ruchu na wsi. Dwa tygodnie w międzynarodowej szkole wakacyjnej. Planowana wycieczka T. U. R. do Szwecji i Danji

Odczyt ilustrowany 56 przezroczami, oryginalnemi zdjęciami fotogr. ze Szwecji.

Bilety w cenie 30 groszy do nabycia w Sekretarjacie T. U. R i przy wejściu.

Zebranie Koła Krajoznawczego. W sobotę, dn. 9 b. m., odbędzie się o godz. 7 wiecz. w lokalu T. U. R. zebranie Koła Krajoznawczego, na którem **ob. Wyrzykowska** wygłosi **odczyt o Algierze i Marokku,** ilustrowany przezroczami. Wstęp również dla niecłonków.

—::o::—

Z sądów.

SPRAWA POS. GRYNBAUMA.

Pos. Grynbaum z Koła Żydowskiego zaskarżył w swoim czasie redaktorów Macieja Wierzbińskiego, Stan. Strzetelskiego, Jana Szczeblewskiego i Z. Wasilewskiego o oszczerstwo z powodu artykułów, omawiających kongres sjonistyczny, gdzie pos. Grynbaum miał jakoby rozwinąć działalność antypaństwową.

W sądzie okręgowym oskarżeni zostali uniewinnieni, jakkolwiek nie dowiedli posłowi Grynbaumowi działalności antypaństwowej.

Sprawa ta znalazła się onegdaj wskutek apelacji pos. Grynbuama w Sądzie Apelacyjnym, gdzie rzecznikiem powoda był pos. Hartglas.

W charakterze świadka występował pos. tow. Barlicki, który zeznał, iż jako dawny znajomy pos. Grynbauma, którego przekonania polityczne są mu znane, nie uważa za prawdopodobne, aby pos. Grynbaum działał na szkodę Państwa Polskiego.

Sąd Apelacyjny uchylił wyrok I-ej instancji i skazał wszystkich oskarżonych na miesiąc aresztu i grzywnę. Karę tę wszakże sąd na mocy amnestji umorzył.

Zabójstwo w Konsystorzu prawosławnym.

Przed sądem okręgowym stanęła wczoraj Jadwiga Jagiełłowa, która w lokalu konsystorza prawosławnego, podczas rozprawy rozwodowej, wystrzałem z rewolweru pozbawiła życia swego męża.

Sąd zasiada w składzie: przewodniczący sędzia p. J. Kozakowski, sędziowie pp. W. Posemkiewicz, M. Lorentowicz, sekr. apl. p. J. Olchowicz. Oskarża prokurator p. K. Rudnicki. Broni oskarżonej adw. p. K. Rettinger.

Akt oskarżenia.

Małżeństwo, zawarte w 1921 r. między Mieczysławem Jagiełłą a Jadwigą Kruczyńską, było początkowo szczęśliwe, ale spokój ich zmąciły kłopoty finansowe i niesnaski z rodziną Jagiełły. Jagiełłowa truła się kilkakrotnie. Była jednak zawsze uratowana.

W lecie 1924 r. Jagiełło poznał M. Drawdzikową, wdowę 43 lat, osobę wpływową i zamożną i chcąc się ożenić, namówił żonę do zgody na rozwód. Jagiełłowa zgodziła się, w przypuszczeniu, że ma do czynienia z prawdziwą miłością, ale przypadkowo w jesieni 1924 r. dostała w swe ręce list Drawdzikowej i doszła prawdy, że chodzi o materjalny interes. Wtedy oświadczyła mężowi, że zgody swej na rozwód nie udzieli. Mąż tymczasem przyjął prawosławie i rozpoczął kroki rozwodowe, zarzucając żonie niemoralne prowadzenie się. Jagiełłowa uczuła się dotknięta temi zarzutami.

Sprawa w konsystorzu była dwukrotnie odraczana. Podczas rozprawy w drugim terminie doszło do szamotania i bójki. Kiedy drzwi się otworzyły i stanął w nich Jagiełło, Jagiełłowa strzeliła do niego. Kiedy Jagiełło upadł, zabójczyni zawołała: „Boże, co ja zrobiłam, mój Miet, mój Miet!"

Po przewiezieniu Jagiełły do szpitala i operacji, zmarł on na trzeci dzień. Jagiełłową pociągnięto do odpowiedzialności. Badana przez władze śledcze, do winy się nie przyznała.

— Strzelałam — mówiła ona, — bo chciałam zrobić awanturę, żeby sprawie nadać rozgłosu.

Na zasadzie powyższych danych, Jadwiga Jagiełło jest oskarżona o to, że działając pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego, strzeliła w zamiarze pozbawienia życia Mieczysława Jagiełły, który, po upływie dwu dni, zmarł.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, na zapytanie przewodniczącego, oskarżona oświadczyła, że do winy się nie poczuwa:

— Rewolwer na rozprawę do konsystorza zabrałam, by zrobić awanturę. W tym też celu wystrzeliłam. Zamiaru zabicia męża nie miałam.

Jako pierwszy świadek zeznawał brat zabitego Wł. Jagiełło:

— Kiedy znalazłem się w pokoiku, obok konsystorskiej sali rozpraw, żona moja poskarżyła mi się, że jej ubliżają. Chciałem tę sprawę wyjaśnić, ale wtedy z poczekalni wyskoczył Gałecki i uderzył mnie kułakiem. Podczas walki padł strzał między mną a żoną.

Na zapytanie prokuratora Wł. Jagiełło opowiedział o wesołym trybie życia swego nieżyjącego brata Mieczysława za czasów kawalerskich.

— Po pewnym jednak czasie bratu uprzykrzył się taki żywot. Przyszedł wtedy do mnie i powiedział mi, że ma się zamiar ożenić. Nie miałem nic przeciwko temu. Brat zapowiedział nawet, że przyjdzie ze swą narzeczoną. W tym czasie dowiedziałem się od rodziny, że narzeczona brata ma nieszczególną opinję i dlatego też na czas, kiedy mieli przyjść do mnie, wyszedłem z domu. Brat jednak ożenił się. Zrobił to w tajemnicy przed wszystkimi. O fakcie trucia się żony brata z nim nie rozmawiałem. Brat wyraźnie unikał tego tematu. Oczywiście pewne podejrzenia rodziły się w moim umyśle. Brat starał się dogadzać wszelkim fantazjom swej żony. Tak przed ślubem, jak i po ślubie przyjacielem Jadwigi Jagiełłowej był Stefan Gałecki. Mąż był tylko posługaczem. Jagiełłowa miewała przeróżne fantazje: wyjeżdżała na letniska, chodziła na zabawy, bale, chociaż mąż, będąc tylko urzędnikiem ósmej kategorji, chodził w podartych butach.

— Dlaczego brat się rozwiódł?—pytał świadka prokurator.

— Bo stałym gościem jego żony był Stefan Gałecki. Żona przyznała się, że kocha Gałeckiego. Dostała mu się do ręki fotografja żony, nielicująca wcale z powagą stanu małżeńskiego.

Na tem kończy się zeznanie świadka Jagiełły.

Czwarty z kolei bandyta i uciekinier z więzienia Mokotowskiego będzie stracony.

W swoim czasie pisaliśmy obszernie o bestjalskim mordzie, dokonanym na dozorcach więzienia w Mokotowie, tudzież o ucieczce z tegoż więzienia czterech bandytów, z których Antoni Dębisz i Aleksander Dydenko, z mocy wyroków sądowych, po odrzuceniu próśb o ułaskawienie, zostali straceni przez rozstrzelanie.

Stanisław Ryszkowski salwował się ucieczką i do dziś dnia nie został schwytany. Natomiast czwarty bandyta Franciszek Nowicki, ujęty po długich poszukiwaniach, również skazany został przez Sąd Okręgowy i Sąd Apelacyjny na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Onegdaj Sąd Najwyższy, po rozważeniu skargi kasacyjnej Nowickiego, domagającego się uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego, odrzucił jego skargę i tym sposobem wyrok się uprawomocnił.

(—a)

KINO TEATR SPLENDID
NIECAŁA 6.
Pocz. o godz.: 6, 8 i 10 wiecz.
Dramat w 10-ciu aktach
p. t. „Uwiedziona"
w roli głównej MARY PICKFORD

Zycie gospodarcze.

Niemiecko - amer. trust stalowy.

Pisma berlińskie donoszą, że w najbliższych dniach ma dojść do skutku niemiecko - amerykański trust stalowy. Stronę niemiecką reprezentują Thyssen Otto Wolff, Rhon-Elbe Union, Rheinstahl Glöckner i Krupp; ze strony amerykańskiej Dillon i Road. Produkcja roczna tego trustu ma wynosić 14 milj. ton stali. Oficjalne ogłoszenie o truście przez Dillon i Reada ma nastąpić w najbliższych dniach. Półoficjalna agencja telegraficzna „Associated Press" potwierdza tę wiadomość. Koła oficjalne niemieckie oświadczają natomiast, że wiadomość ta pozbawiona jest wszelkiej podstawy. (PAT.)

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—8.20
Franki francuskie za 100—30 85
Funty angielskie za 1—39.54
Floreny holend. za 100—332 10
Kor. czesko—słow. za 100 -24.15
Franki szwajc. za 100—157.55
Korony austrjac. za 100.—116 28

Małe różnice w kursach. Ogólne zapotrzebowanie — około 183.000 dolarów, pokryte niemal wyłącznie przez Bank Polski. Obrót w gotówce dolarowej — około 25.000 dolarów. Dolar w gotówce w obrotach prywatnych 8.55—8.50 (w żądaniu); dolar w gotówce w obrotach miedzybankowych 8.20—8.25. Rubel złoty 4.38—4.35.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTW.

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia czwartej klasy polskiej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. na nr. 12412.
10.000 zł. na nr. 24900.
5.000 zł. na nr. 29028.
2.000 zł. na nr. 18148.
1.000 zł. na nr. 10373.
800 zł. na nr. 29585.

Po **600 zł.** na n-ry: 17658 20974 22879 25172 60093.

Po **500 zł.** na n-ry: 23231 28292 29733 34446 34928 54269.

Po **400 zł.** na n-ry: 1719 2167 8950 15752 21146 22880 26998 28216 29689 30124 41140 51399 53702 53743 58983 59617 60989 63224 64754.

Po **300 zł.** na n-ry: 209 321 1164 2257 6513 9506 9651 9892 11720 12391 13690 15625 18085 18152 18626 19297 19985 20476 20607 22781 23909 25344 25911 25939 26424 26716 26801 27089 27447 30869 30976 32795 37101 38403 40349 48848 48856 42814 43389 44363 45706 45967 46666 48245 49962 50023 52097 52142 52420 52503 52807 53325 55134 55576 56370 58452 58701 59940 60764 61249 62537 63305 64606.

NAJTAŃSZY INFORMATOR MODY
to „KOBIETA W SWIECIE I W DOMU"
wykwintny dwutygodnik poświęcony życiu domowemu i modom.
Cena egzemplarza 65 gr.
Prenumerata miesięczna 1 zł. 30 gr.
Do nabycia: u wszystkich sprzedawców gazet, w księgarniach i kioskach kolejowych.
Administracja: Warszawa, Plac Zamkowy 99
Konto P. K. O. Nr. 12200.

Wełna francuska (kłębki)!!!
Wełna kilimowa
Wełna smyryneńska
Wełna barankowa
Przędzę, Włóczkę Lassé, Jedwab, Filoflosy, Nici D.M.G.
Serwetki, Laufry, Poduszki do robót ręcznych (richelleu)
najtaniej poleca Bernard KLEINMAN
Warszawa, 11 NALEWKI 11 (sklep z ulicy)
Hurt Detal

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W dniu 5 b. m. panowała w Polsce pogoda pochmurna i mglista, jedynie na zachodzie kraju niebo się przejaśniało.

W Zakopanem wczoraj było pochmurno, rano przymrozek, cisza, śniegu 13 cm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +4°, najniższa 0°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Chłodniej, temperatura w pobliżu 0, przymrozki na wschodzie i północo - wschodzie, zachmurzenie duże, mglisto, słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Podatek od lokali. W połowie stycznia Magistrat przystąpi do egzekwowania podatków: państwowego i miejskiego od lokali za r. 1925. Opieszali płatnicy będą narażeni na znaczne koszty egzekucyjne.

Poczekalnie tramwajowe. Dotąd oddano do użytku następujące poczekalnie dla pasażerów tramwajowych: 1) na ul. Wolskiej przy cmentarzu katolickim, 2) na ul. Opaczewskiej, 3) przy zbiegu ul. Topolowej i Nowowiejskiej, 4) na Nowem Brudnie, przy pętlicy końcowej, 5) na Nowem Brudnie przy cmentarzu katolickim, 6) na Marymoncie przy pętlicy końcowej, 7) na Żoliborzu przy kolonji urzędniczej. W tych dniach otwarta będzie ósma poczekalnia na Marymoncie przy Cytadeli.

Na wykończeniu są poczekalnie na Marymoncie przy ul. Potockiej oraz na ul. Czerniakowskiej, na Grochowie i w Wierzbnie — wszystkie w pobliżu pętlic końcowych. Ogółem więc przybędzie Warszawie 15 poczekalni tramwajowych. (—).

Wieczornica plastyków. Jutro odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym wieczornica plastyków, urozmaicona artystycznemi niespodziankami.

Frekwencja w teatrach miejskich. W grudniu frekwencja w teatrach miejskich była następująca: w Operze przedstawienia wieczorne wykazują przeciętnie 31,6 proc. kompletu kasowego (w listopadzie 21 proc.), poranki natomiast 50 proc. (52 proc.), osobowa frekwencja zaś sięgała 44,6 proc. (w listopadzie 37 proc.) W teatrze Narodowym przedstawienia wieczorne przyniosły w grudniu 27,5 proc. kompletu kasowego (w listopadzie 21,5 proc.), natomiast poranki 40 proc. (w poprzednim miesiącu 36,4 proc.), osobowa frekwencja zaś stanowiła 37,2 proc. (w listopadzie 33 proc.). W teatrze Letnim komplet kasowy stanowił w omawianym czasie 41,4 proc. (36,5 proc.), poranki dały 44,8 proc. (44,6 proc.), zaś frekwencja osobowa stanowiła 49 proc. (poprzednio 43 proc.) Wreszcie w teatrze Bogusławskiego odnotowano w grudniu komplet kasowy w wysokości 26 proc. (w listopadzie 17 proc.), poranki dały 25 proc. (w poprzednim 27,6 proc.). Osobowy komplet wynosił 40,4 proc (w listopadzie 32,7 proc.).

Od 20 grudnia obniżone zostały ceny biletów, czemu przypisać należy w znacznej mierze wzrost frekwencji.

Nowe wystawy w Zachęcie. Dn. 5 b. m. otwarto szereg nowych wystaw. Jedną z sal zajęła portrecistka Marja Koźniewska, w następnej rozmieszczono eksponaty rzeźbiarki Magdaleny Gross; z większą kolekcją krajobrazów wystąpił Stefan Domaradzki. Dużą salę nr. 5 zajęło Stowarzyszenie pod godłem „Zespół", powołane do życia przez W. Nowinę Przybylskiego, które występuje po raz pierwszy ze zbiorową wystawą. Pozatem z większym zbiorem studjów wystąpił Feliks Roliński

Wystawa bieżąca mieści się w sali nr. 1.

Wylosowanie obrazu w Zachęcie. Przy losowaniu biletów normalnych, wykupionych w ubiegłym tygodniu, wygrana padła na nr. 497-c. Posiadacz tego numeru wygrał obraz St. Zawadzkiego p. t. „Główka". W końcu bieżącego tygodnia rozlosowany zostanie obraz W. Nowiny Przybylskiego p. t. „Wiosna".

Właściciele dorożek samochodowych domagają się podwyżki taryfy. Przedstawiciele właścicieli dorożek samochodowych zwrócili się ostatnio znowu do Urzędu Przemysłowego Magistratu z podaniem, w którem domagają się podwyższenia taryfy samochodowej, motywując to zwyżką cen benzyny, oraz innych materjałów, niezbędnych przy eksploatacji dorożek samochodowych. Sprawa ta jest obecnie przedmiotem badań. Magistrat jednak nie powinien w żadnym wypadku zgodzić się na tę podwyżkę, gdyż obecne duże zyski właścicieli aut nie poniosą zbyt wielkiego uszczerbku z powodu podwyższenia ceny benzyny itp.

Wypadki.

Przy pracy. W tow. akc. przemysłowych zakładów mechanicznych „Lilpop, Rau i Loewenstein" przy ul. Bema Nr. 65, robotnik tej fabryki, Franciszek Zientek (Wolska Nr. 94) w czasie pracy złamał lewą nogę. Pogotowie Kasy Chorych przewiozło Z. do szpitala żydowskiego.

Zamiana nieboszczki. W szpitalu Wolskim, po 3-miesięcznej chorobie, zmarła dn. 30 grudnia r. ub. 34-letnia Michalina Wojcieszkówna (Hoża nr. 84), prasowaczka w pralni Gronkiewiczowej przy ul. Wspólnej 52. Rodzina zmarłej oraz właścicielka pralni poczynili odpowiednie przygotowania do pogrzebu, zamówili trumnę i przynieśli ubranie dla nieboszczki, polecając grabarzowi i właścicielowi zakładu pogrzebowego przy ul. Wolskiej 6, Kowalskiemu, aby nieboszczka była już ubrana i w trumnie w dzień Nowego Roku.

1 stycznia zgłosiła się do kaplicy szpitalnej rodzina i krewni zmarłej. Gdy otworzono trumnę, wśród zebranych rozległy się okrzyki, spazmy i płacz, matka zmarłej zaś upadła i straciła przytomność. Okazało się, że w trumnie znajdowała się inna nieboszczka, 18-letnia dziewczyna, a zwłoki Wojcieszkówny leżały jeszcze w grabarni. Po wyjaśnieniu pomyłki, odbył się pogrzeb.

Przez pomyłkę. W domu nr. 1 przy ul. Wareckiej 11-letni Edward Wyganowski, uczeń, przez pomyłkę otruł się terpentyną. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, przewiózł chłopca do szpitala Dzieciątka Jezus.

Okradziony w pociągu. Dyrektorowi banku z Tarnowa Romanowi Ławnikowi, w czasie jazdy pociągiem w wagonie I klasy, podczas snu, między stacjami Ruda Talubska a Warszawą, skradziono futro z kotów amerykańskich, wartości 1.100 zł.

Pożar. W domu nr. 4 przy ul. Wałowej, w mieszkaniu Szlamy Krotenberga, wskutek wadliwie przeprowadzonej rury od piecyka, wynikł pożar. Zapaliła się ściana. Pożar ugasił I oddział straży ogniowej, po uprzedniem wyrąbaniu części ściany.

Wypadek samochodowy. Na rogu ul. Solec i Ludnej samochód przejechał 8-letniego Józefa Smoka, ucznia (Przemysłowa 23), który przebiegał przez jezdnię. Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone głowy oraz rąk i, po nałożeniu opatrunku, przewiózł poszwankowanego chłopca do domu.

Fatalny upadek z pociągu. 25-letni Henryk Ossowski, urzędnik, mieszkaniec Utraty, wysiadając z pociągu, upadł tak fatalnie, że złamał lewą kość udową. Pogotowie przewiozło ofiarę fatalnego upadku do szpitala Dzieciątka Jezus.

Ucieczka ucznia. Walerja Martyszewska z Otwocka zawiadomiła policję, że na ul. Oboźnej w Warszawie zbiegł jej syn, 12-letni Janusz, którego prowadziła do szkoły.

Zamachy samobójcze. Na ul. Leszno, przed domem nr. 15, popełnił samobójstwo przez wypicie trucizny nieznany mężczyzna lot około 60, wyglądający na robotnika. Desperata nieprzytomnego i w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie denat, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

— W domu nr. 128 przy ul. Marszałkowskiej 25-letnia Leokadja Karpińska, bez zajęcia, będąc pijana, usiłowała otruć się esencją octową Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Zamieszkały przy ul. Nowy Świat 62 pracownik cukierniczy, 25-letni Stefan Kurzański, napił się roztworu sublimatu. Pogotowie przewiozło desperata w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha.

— Zamieszkała przy ul. Łuckiej 33 bezrobotna 32-letnia Stanisława Sosińska napiła się esencji octowej.

Złodzieje w tramwajach. W tramwaju linji nr. 12 Franciszkowi Szubowi z Nieszawy skradziono portfel z dokumentami.

— W tramwaju linji nr. 5 Mordce Drejczerowi (Pawia 5) skradziono portfel z dokumentami i 86 zł.

— Stanisławowi Zoraczyńskiemu z Dębów Wielkich w tramwaju linji nr. 12 skradziono z kieszeni 170 zł. gotówką.

— Pawłowi Krachowiczowi z Iwanowa w tramwaju linji nr. 12 skradziono 330 zł. gotówką.

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś o g. 3 pop. „Rigoletto", wieczorem „Cyganerja".

Jutro „Walkirja".

Teatr Narodowy. Dziś o g. 3 pop. „Don Juan", wieczorem „Polityka i miłość".

Teatr Letni. Codziennie kom. „Bitwa pod Waterloo". Dziś o g. 4 pop. „Gdybym chciała".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o g. 4 pop. „Achilleis", wieczorem „Intryga i miłość".

W najbliższą sobotę premjera ślicznej „Pastorałki" L. S. Schillera, która swego czasu zdobyła sobie wielkie powodzenie nietylko w Warszawie, ale także w wielu innych miastach Polski.

Teatr Polski. Dziś o g. 3½ „Madame Sans-Gêne", wieczorem dziś i codziennie „Otello"

Teatr Mały. Dziś o g. 4 pop. „Ładna historja", wieczorem „Mój ojciec miał słuszność"

Teatr Niewiarowskiej gra codziennie „Księżniczka dolarów".

Teatr im. Fredry. Dziś o g. 12 i 4 „Jasełka", wieczorem „Morderca z Przedmieścia".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i jutro wiecz. „Córka pułku". Dziś o g. 4 pop. „Szopka Warszawska".

„Królowa Jadwiga" F. Faleńskiego w teatrze Odrodzonym. Teatr Odrodzony wystawia w piątek dramat Felicjana Faleńskiego p. t. „Królowa Jadwiga". W ten sposób złoży teatr Odrodzony hołd poecie, o którym zapomniało społeczeństwo i którego setnej rocznicy urodzin nie uczciło żadnem wspomnieniem.

Teatr „Perskie Oko". Dziś i jutro niedawno wystawiona rewja „Pod sukienką".

Qui Pro Quo. Codziennie „Pomalutku aż do skutku".

Teatr „Eldorado", Hoża 29. Dziś i codziennie rewja „Nie mów mamie..."

Teatr „Olimpja" (Marszałkowska 114). Codziennie mozaika „Powitanie karnawału" (przedstawienia o godz. 7.15 i 9.15).

„Rybałt", teatr Wędrowny pod kier. art. St. Wysockiej daje jeszcze dwa przedstawienia „Balladyny" w teatrze na Ochocie (Grójecka 56) dziś o godz. 4 pop. i o 8 wiecz.

Z Filharmonji. Dziś o godz. 12 w poł. poranek, złożony z utworów Griega.

W piątek koncert symfoniczny, pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. Jako solista wystąpi Leopold Godowski, który grać będzie koncert b-moll Czajkowskiego.

Koncert - akademja. W środę 13 b. m. w sali Konserwatorjum koncert-akademja ku czci zmarłego prof. R. Statkowskiego. Między innemi zostanie wykonany szereg nieznanych utworów zgasłego kompozytora.

Wieczór kolend. W sobotę 9 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Konserwatorjum odbędzie się koncert „Polskiej Kapeli Ludowej" pod dyr. St. Kazuro, złożony z polskich kolend. W koncercie udział biorą pp.: I. Felix (śpiew), Wł. Burkath (fortepian). Wykonane będą utwory W. Burletha (1-y raz), J. Głowackiego (1-y raz) i St. Niewiadomskiego. Bilety w cenie od 30 gr. do 2 zł.

Koncerty Wydziału Oświaty i Kultury. VIII koncert symfoniczny dla młodzieży szkolnej Wydziału Oświaty i Kultury odbędzie się w sobotę 9 stycznia o godz 12.30 w poł. W programie utwory Moniuszki, Paderewskiego, Wieniawskiego. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Ozimińskiego, Kapela ludowa pod dyr. Kazury. T. Janowski (skrzypce), M. Sałecki (śpiew).

XVI koncert symfoniczny Wydziału Oświaty i Kultury odbędzie się 10 b. m. W programie utwory Mendelssona, Schuberta, Schumana w wykonaniu orkiestry filharmonicznej, J Orłowski (śpiew), prof. Snidowicz (fortepjan).

—::o::—

SPORT.

Dzisiejsze mecze piłki nożnej.

Sezon piłkarski wśród klubów robotniczych trwa nadal, mimo nieprzyjaznej pogody, deszczu, błota i mokrego boiska. W dniu dzisiejszym odbędą się na boisku Skry dwa mecze, a mianowicie: Skra II — Glorja I, początek o godz. 10.30, przedmecz Skra III — Glorja II, począt. o g. 9 r.

Otwarcie sezonu piłkarskiego Warszawianki.

W dniu 7 lutego b. r. nastąpi otwarcie sezonu wiosennego K. S. Warszawianka. Pierwszy mecz rozegrany zostanie z K. S. Olimpją.

Wyjazd drużyny hokeyowej do Davos.

Reprezentacyjna drużyna hokey'owa Polski wyjeżdża w dniu 9 stycznia z Warszawy. Zawody rozpoczynają się w dniu 11. Dotychczas do zawodów zgłosiło się 10 państw. Rozgrywki na punkty. Sprawozdania z zawodów, zwłaszcza rozgrywek drużyny polskiej, będą komunikowane drogą telegraficzną codziennie.

Z klubu Sport Polonja.

Ostatnio odbyły się doroczne walne zgromadzenia dwuch najczynniejszych sekcji klubu: piłki nożnej i lekkiej atletyki. Kierownikami wydziałów obrani zostali ponownie: p. T. Grabowski (piłka nożna) i p. S. Frenkiel (lekka atletyka).

Walne Zgromadzenie RKS. Skra.

W dniu 17 stycznia b. r. odbędzie się walne zgromadzenie RKS. Skra. Początek zebrania w pierwszym terminie godz. 9.30, w drugim terminie godz. 10. Zebranie odbędzie się w lokalu klubowym, Aleje Jerozolimskie 7 m. 3.

Pokwitowania.

W 20 rocznicę śmierci D-ra Henryka Fryde — żona i córka składają:

25 zł. na Bibljotekę Publiczną; 25 zł. na Dom Sierot D-ra Korczaka przy ul Krochmalnej; 25 zł. na Wydział Wychowania Dziecka; 20 zł. na „Ogniska" Klubów Kobiet Pracujących. 20 zł. na Kolonje Letnie dla dzieci do dyspozycji Dr-ej Bokser; razem 115 zł.

Na fundusz prasowy.

J. Radomski — Nisko zł. 1.

—::o::—

RADOSNA NOWINA DLA ŁYSYCH Balsam „Radio-Capill" pobudza do życia obumarłe cebulki, wywołuje zadz. szybko (po dniach 8) bujny porost włosów i brwi. Usuwa łupież, łamliwość, anemję, rozdwajanie się włosów. Zapobiega siwiźnie. Cena 2.50. Żądać tylko w pierwszorzędnych firmach.

DRUKARNIA
WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE: AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE, KSIĄŻKI I BROSZURY.
PRZYJMUJEMY DO DRUKU:
DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.
WYKONANIE STARANNE. CENY NISKIE.
NA ŻĄDANIE PRZEDKŁADAMY SZCZEGÓŁOWE KOSZTORYSY.
„ROBOTNIKA"
WARSZAWA WARECKA 7.

GŁÓWNA HODOWLA KANARKÓW HARCEŃSKICH

Juljan Wąsowicz,
Kraków-Podgórze,
Nadwiślańska 13,
wysyła pocztą za zaliczką doborowe kanarki tremolo-turkoty po 25, 30 i 35 zł., samiczki rasowe młode po 6 zł., starsze matki po 10 zł

LECZNICA
Przychodnia dla chorób skórnych, wenerycznych i wewnętrznych.
Leczenie najnowszemi środkami. Naświetlania: Rentgen, Lampą kwarcową, Solux. Analizy lekarskie.
ORDYNACKA 9,
tel. 516-03
czynna od 9 r. do 9 w. Porada 3 zł.
W niedzielę i święta od 11—2.

Na Raty
bez zaliczki
ZEGARY
ścienne, zegarki, obrączki ślubne Kolczyki i pierścionki.
Zegarmistrz GUTMACHER,
Smocza 21 mieszkania 23 róg Dzielnej.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Obrączki ślubne. Pierścionki, kolczyki, zegarki. Ceny nizkie. Zegarmistrz—Gutmacher Smocza 21 róg Dzielnej.

Gramofony bezlubowe, koncertowe, płyt najnowszych wielki wybór. Ceny najniższe. Warunki dogodne. „Technomar". Zielna 31.

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Felgenbaum, Bielańska 1.

Maszyny do szycia The Kempisty Company warunki najdogodniejsze, najtaniej Plac Zbawiciela—Marszałkowska 41.

Maszyny do szycia znane „Kasprzyckiego" z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. „The Kasprzycki Company", Warszawa Marszałkowska 153, Chłodna 28, telefony 104-51, 113-51. Prowincja może zamawiać listownie.

Na gitarze, mandolinie, balałajce, skrzypcach, lekcje gry zasadniczej dla poważnie traktujących. Niecała 10. Pomeranc.

Potrzebny natychmiast galwanizer platerów, zdolny, rutynowany fachowiec. „Fortuna"—Nowy-Świat 10.

Płyty zgrane połamane kupuje lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Felgenbaum, Bielańska 1.

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7